Nr 94. Kraków, Sobota 25 Kwietnia 1891. Rocznik XLIV

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wierszu drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd polityczny.

Kraków 24 kwietnia.

Punkt ciężkości sytuacyi wewnętrznej spoczywa obecnie niewątpliwie w komisyi adresowej. P. Biliński przedłoży dziś Kołu polskiemu projekt adresu, a tekst jego będzie także zapewne zakomunikowany zarówno klubowi Hohenwarta, jak i klubowi lewicy, zwłaszcza, że jak to poniżej przedstawiamy, nie jest jeszcze wykluczoną nadzieja, że lewica niemiecka zgodzi się może na wspólny adres. Nawiązanie w tej mierze rokowań z lewicą ma być jednym z powodów, dla którego drugie posiedzenie komisyi adresowej odroczonem zostało na poniedziałek.

Mamy także do zanotowania dziś wiadomość, którą podaje często źle poinformowana *Wiener Allg. Ztg*, a przeto reprodukujemy tę wiadomość z wszelkiem zastrzeżeniem. Dziennik ten pisze: „W kołach prawicy Izby poselskiej uchodzi za rzecz pewną, iż p. Biliński zaraz po dyskusyi budżetowej zostanie powołany do gabinetu. Będzie mianowicie oddzielony wydział handlu od wydziału komunikacyj, a ministrem komunikacyj zostałby p. Biliński. Przedwstępne w tej mierze czynności są już załatwione tak, iż potrzeba tylko formalnej nominacyi, aby nowe ministeryum weszło w życie. Ostrożnie natomiast należy przyjmować wszelkie rozchodzące się równocześnie pogłoski o zupełnej decentralizacyi zarządu kolei państwowych. Pod tym względem zajdzie prawdopodobnie tylko czysto formalna zmiana, a mianowicie ta, że poszczególne dyrekcye ruchu nie będą podporządkowane jeneralnej dyrekcyi, lecz ministerstwu komunikacyj, według analogii prowincyonalnych dyrekcyj poczt, które podlegają ministerstwu handlu. Rozszerzenie zakresu działania poszczególnych dyrekcyj nie jest zamierzonem.“

Cesarz Wilhelm bawi obecnie w Dreźnie, gdzie jest uroczyście podejmowany przez saską rodzinę królewską.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu pruskiego odbyło się trzecie czytanie projektu ordynacyi dla gmin wiejskich. Kompromis stronnictw kartelowych równa się niewątpliwej klęsce stronnictwa centrum i jest pierwszem niepowodzeniem p. Huene, który objąwszy przywództwo tej partyi, nadaremnie usiłował odegrać w Izbie taką rolę, jaką niegdyś umiał sobie zdobyć Windthorst.

W niedzielę odbyły się we Francyi trzy wybory uzupełniające do senatu i do Izby deputowanych. Stosunek mandatów do senatu nie zmienił się; jak przedtem tak i teraz wybrano dwóch republikanów i jednego monarchistę. Godnym uwagi jest fakt, że republikanie we wszystkich trzech okręgach uzyskali znacznie większą ilość głosów niż poprzednio. To samo było przy wyborach do Izby, gdzie jednakowoż tylko jeden republikanin z urny wyszedł; co do dwóch drugich mandatów muszą się odbyć wybory ściślejsze. W jednym z tych okręgów atoli, w departamencie Indre-et Loire, kandydat postawiony przez monarchistów, wice-hrabia de Foy zerwał ze swoją partyą i przyjął program republikański. Wogóle znać rozprzężenie i bezradność w całym obozie monarchicznym.

W belgradzkich kołach rządowych spodziewają się jeszcze nakłonić na pokojowej drodze królowę Natalię do opuszczenia Serbii, zwłaszcza że w samem otoczeniu królowej dają się słyszeć głosy, oświadczające się za projektem dobrowolnego wyjazdu. Pasicz dokłada wszelkich starań, żeby przekonać królowę o konieczności tego kroku, jakkolwiek jej już oświadczył, że rząd ewentualnie nie cofnie się przed energicznym środkiem. Sprawa jednak jest trudniejsza, niż początkowo sądzono, ponieważ — jak się teraz pokazuje — policyjne wydalenie królowej wywołałoby olbrzymi hałas i spowodowało może nawet demonstracye uliczne. Myśl użycia wojska porzucono, ponieważ należy unikać pozorów śmieszności. W radzie ministeryalnej nawet zdania są podzielone, ponieważ część członków gabinetu uważa zwyczajną rezolucyę skupczyny za niewystarczającą do usprawiedliwienia gwałtownego postępowania. Minister-prezydent jest za użyciem kroków energicznych, ponieważ się obawia, że Milan wskutek pozostania Natalii mógłby się uważać za wolnego od zobowiązań i do Serbii powrócić. Zdaje się w istocie, że ta obawa weźmie ostatecznie górę. W każdym razie lada dzień należy oczekiwać interesujących wiadomości.

Angielska królewska komisya, wyznaczona w celu zbadania kwestyi robotniczej, rozpoczyna swoje prace w bieżącym tygodniu. John Burnet, sekretarz biura pracy w ministeryum handlu i sir Godfryd Drage, znakomity prawnik, zamianowani zostali sekretarzami komisyi.

W londyńskim Coventgarden-Theater przy uroczystym obchodzie w rocznicę śmierci lorda Beaconsfielda, lord Salisbury wypowiedział długą mowę, poświęconą wyłącznie wewnętrznej polityce angielskiej. Po komisyi, wyznaczonej przez rząd do zbadania kwestyi robotniczej, spodziewa się lord Salisbury bardzo dużo, sądzi zatem, że przy powszechnych nowych wyborach do parlamentu nie kwestya socyalna, ale sprawa całości państwa i kwestya irlandzka wystąpić winny na plan pierwszy. Wynik wyborów nie rozstrzygnie jednak kwestyi owej stanowczo; którekolwiek stronnictwo zwycięży, nie potrafi wobec przeszkód, stawianych przez partyę przeciwną, przeprowadzić swoich projektów i sprawa irlandzka będzie jeszcze ciężyła kamieniem przyszłej generacyi. Salisbury bronił dalej polityki irlandzkiej swojego rządu, przyczem zaprzeczył, jakoby go wiązały jakiekolwiek stosunki z Parnellem, człowiekiem niebezpiecznym i ożywionym wywrotowemi dążnościami. Dzienniki londyńskie wnioskują z mowy Salisburego, że parlament zostanie rozwiązany przy końcu bieżącej sesyi.

Spory angielsko-portugalskie w południowej Afryce nigdy nie mogą się skończyć. Jeszcze kortezy lizbońskie nie zatwierdziły przedłożonego przez Anglię projektu ugodowego, jeszcze przesilenie ministeryalne, wynikłe przy tej sposobności, nie zostało całkowicie załatwione, a już nowy wypadek pogorsza sytuacyę; władze portugalskie zatrzymały dwa parowce angielskie, które z Beira odpłynąć miały rzeką Pungwe w głąb kraju, a rzekomo nie załatwiły formalności cłowych. W kolonii Przylądka wypadek ten wywołał wielkie wzburzenie; głos opinii domaga się od rządu angielskiego, żeby zażądał natychmiastowej satysfakcyi. Według ostatnich jednak depesz cała sprawa uzyskała pokojowe rozwiązanie. Poseł portugalski w Londynie oświadczył Salisburemu, że jego rząd na przyszłość zagwarantuje angielskim statkom wolną żeglugę na rzece Pungwe, jeżeli brytyjskie południowo-afrykańskie Towarzystwo nie będzie stawiało przeszkód zajęciu Massihesse przez Portugalczyków. Salisbury poczynił odpowiednie przyrzeczenia. Statki zatrzymane w Beirze już uwolniono oraz zwrócono zabrane działa i municyę. Rokowania nad nową angielsko-portugalską konwencyą, przerwane skutkiem powyższego zajścia, zostały podjęte na nowo.

Londyński urząd zagraniczny mało podobno żywi nadziei w pomyślny skutek tych rokowań i postanowił nawet w razie, gdyby się ostatecznie rozbiły, odrazu proklamować protektorat angielski nad całem terytoryum kraju Maszona i Manica. Obawiają się w Londynie, że między Boerami z republiki transwaalskiej a Portugalczykami istnieją tajne związki, ponieważ Boerowie także rozgoryczeni są przeciwko Anglikom. Konwencya z ubiegłego roku, na mocy której Anglia przyznała Boerom prawo handlowej drogi przez kraj Swazi i Amatonga do morza, okazała się ustępstwem o bardzo wątpliwym, jeżeli nie zupełnie illuzorycznym charakterze, ponieważ zatoka Kosi, do której przyznana droga prowadziła, nie ma żadnej wartości jako port handlowy. Naturalnie oburzeni Boerowie uważają się za oszukanych przez Anglię i prowadzą teraz układy z Portugalią o pozwolenie wywozu swoich produktów drogą, prowadzącą do zatoki Delagoa, w zamian za co ofiarują przymierze zaczepno-ochronne przeciwko Anglikom Gdyby angielsko-portugalskie układy rozbiły się i to przymierze do skutku przyszło, sytuacya zarządu i wojsk południowo-afrykańskiej kompanii, otoczonej Portugalczykami od wschodu, Boerami od południa, mogłaby się stać bardzo groźną. Już teraz w tej sprawie są pewne zawikłania; gubernator kolonii Przylądka zaniepokojonym jest emigracyą Boerów do kraju Maszona i zażądał wyjaśnień od prezydenta republiki transwaalskiej, nazywając emigracyę aktem wrogiego usposobienia względem królowej. Prezydent odpowiedział dość chłodno, że ekspedycya emigracyjna do skutku nie przyszła, bo stanęły jej na drodze rozliczne przeszkody, i że rząd republiki jest świadomym swoich obowiązków. Odpowiedź taka nie brzmi bardzo uspokajająco.

Korespondencya „Czasu“

Paryż 21 kwietnia.

(N.) Izby zbierają się w przyszłym tygodniu po sześciotygodniowym odpoczynku. Wakacyjna ta epoka zaznaczoną była głębokim spokojem. Francya zaczyna nie mieć historyi i zbliża się w ten sposób do tego negatywnego ideału szczęścia. Rzeczpospolita rozsiada się i rozgospodarowywuje. Oba skrzydła opozycyi systematycznej, monarchicznej, znajdują się w rozsypce. Śmierć ks. Napoleona pokazała, że stronnictwo cesarskie niema już ani armii, ani jeneralnego sztabu. Zapowiadają, że książę Wiktor nosi się z myślą wydania manifestu do narodu, ale powodzenia taki manifest mieć nie będzie.

Daleko ciekawszą jest ewolucya, odbywająca się w łonie stronnictwa rojalistycznego. Wszystkie umysły polityczne zrozumiały, że obecnie restauracya tronu hr. Paryża jest niemożliwą. Można się z tego cieszyć lub ubolewać, ale fakt sam nie ulega już najmniejszej wątpliwości. Są imiona i osobistości, których wielkość przykuwa do wybrzeża i które bądź co bądź pozostaną strażnikami tronu św. Ludwika, ale nie można podobnego zaparcia się i dobrowolnego skazania się na rolę emigrantów wewnętrznych spodziewać się od całości stronnictwa, które liczy inteligencyę, tradycyę, bogactwo i t. d. w swych szeregach. Dlatego widzieliśmy wśród dowódzców parlamentarnych rojalistycznego stronnictwa w ciągu ubiegłej sesyi podział na dwie grupy. Jedna pozostaje przy dawnej taktyce opozycyi *quand même* przeciwko Rzeczypospolitej; druga wyciąga do niej rękę, uznaje jej prawowitość i zamierza brać udział w sprawach publicznych. Panowie Piou, Hely d'Oisel, hr. Greffulhe, ks. Arenberg i kilku innych stoją na czele tej prawicy konstytucyjnej.

Nie trzeba zapominać, że wielką podporą w utworzeniu się tej grupy było duchowieństwo. Kościół, który miał wiele powodów skarżenia się na rzeczpospolitą, uznał, że nie należy mu solidaryzować się ze stronnictwem monarchicznem i dzielić jego niepopularność. Kardynał Lavigerie, jedna z najwznioślejszych postaci współczesnych, stanął śmiało na czele tego ruchu i oświadczył, że duchowieństwo nie ma żadnego wstrętu do rzeczypospolitej jako takiej, i że pragnie stać na gruncie praw i instytucyj narodowych. Śmiało sformułowany programat wywołał zrazu rodzaj osłupienia, grad protestacyj; ale po niedługim czasie oswoiły się już z nim umysły. Obecnie stało się już elementarnym pewnikiem, że jeżeli Kościół i jeżeli stronnictwo zachowawcze i umiarkowane chcą oddziałać na instytucye krajowe, zrobić rzeczpospolitą istotnie narodowym organizmem, to powinny wejść do niej i znaleść dla swych zasad i opinij nieodzowną podstawę większości społeczeństwa. Działalność taka będzie mozolną, długą i można przewidywać, że radykalizm, który się zagnieździł w organizmie państwowym, będzie uparcie bronił swych zdobyczy; ale ponieważ innej drogi nie ma do ulepszenia instytucyj publicznych i indywidualnego bytu, należy się spodziewać, że stronnictwo prawicy konstytucyjnej i przedstawiciele Kościoła nie zniechęcą się i wytrwają na rozumnie obranej drodze.

Podczas gdy się ta ewolucya odbywa, nie należy przypuszczać, ażeby stronnictwo monarchiczne dawniejsze zaprzestało dotychczasowej walki. Nikt niema prawa dociekać, jakie są w gruncie duszy nadzieje hr. Paryża i czy wierzy on w możliwość odbudowania swego tronu. Chociaż pretendenci mają pewną sferę umysłową *sui generis*, która dla reszty świata jest niepojętą, to dał on jednak tyle dowodów rozumu, iż można przynajmniej podawać w wątpliwość nienaruszoną wiarę jego w powrót Francyi do instytucyj monarchicznych. Ale jakkolwiek rzeczy się mają pod tym względem, jest on zobowiązany do walczenia za swoją pozycyę. Agitacya też z jego strony nie ustaje. Przedstawiciel urzędowy stronnictwa i osoby hr. Paryża, wierny i zasłużony przyjaciel rodziny orleańskiej, p. Bocher, ośmdziesięcioletni starzec, zmuszony został usunąć się od czynnej roli na przyszłość. Następcą jego mianowany został hr. Haussonville, siostrzeniec księcia de Broglie, akademik dziedziczny, publicysta utalentowany, człowiek czynny i energiczny. Nominacya jego nie zyskała wprawdzie jednozgodnego poklasku w obozie rojalistów, gdyż istnieje tam obawa, że po za jego plecami stać będzie ukryty książę de Broglie, ambitny, intrygujący i nawet wśród rojalistów niepopularny, a i sam hr. Haussonville wydał się jako posiadający za mało doświadczenia. W mowie, wypowiedzianej przezeń niedawno w Nimes, pokazał się gorzkim względem tych rojalistów, którzy się obecnie nakłaniają ku rzeczypospolitej. Nie zdaje się, aby potrafił powstrzymać dezorganizacyę wśród swego stronnictwa. W tych dniach dzienniki podały nam szczegółowy opis pałacu, w którym otworzy on ministeryum dla partyi hr. Paryża; wiemy, że będzie on urządzony świetnie, ale jak prowadzić w nim będzie sprawę swego króla, to już inna kwestya. Zapowiedział uroczyście, że przy wszystkich wyborach stronnictwo monarchiczne będzie stawiało swych kandydatów otwartych, jawnych i niekryjących się już pod maską zachowawczą. Czekano ziszczenia zapowiedzi ciekawie. Odbyło się przedwczoraj sześć wyborów dodatkowych: trzy do senatu, a trzy do Izby poselskiej. Nietylko jednak, że nie stanął żaden kandydat monarchiczny, ale ten jeden, na którego liczono, jako neutralnego, wicehrabia Teobald Foy, śmiało i bez wahania ogłosił się jako republikanin zachowawczy. Łatwo jest tedy przewidzieć, że stronnictwo rojalistyczne pod sterem hr. Haussonville nie odżyje i nie będzie mogło zdobyć Francyi wstępnym bojem. Powstrzyma on zapewne tego lub owego chwiejnego polityka i ostracyzm salonów będzie piętnował odszczepieńców, lecz nieunikniony prąd wypadków zmiecie te słabe przeszkody, jak zmiótł silniejsze.

Chodzą rozmaite posłuchy o zmianach gabinetowych, ale brakuje im wszelkiej podstawy. Ani Izba nie odważy się zrzucić gabinetu w przededniu wielkich rozpraw o nowej taryfie celnej, *opus magnum*, do którego się zabiera, ani rząd myśli o ustąpieniu. Pogłoski te opierały się głównie na przeświadczeniu, że silna i chciwa pierwszorzędnej roli osobistość p. Constansa nie chce się już dłużej trzymać w półcieniu gabinetu p. de Freycinet. Zaufani jego przebąkiwali, że uśmiecha mu się bardziej niezależne stanowisko jeneralnego gubernatora Algieru, a raczej wicekróla. Byłoby tam dla jego organizującego ducha przestronne pole działania. Złośliwi, przypominając rzekome spekulacye, którym się oddawał w czasie swych misyj na azyatyckim Wschodzie, wskazywali, że i pod tym względem Algier dać mu może hojniejsze żniwo, aniżeli złoty pas króla Norodona. Jako potwierdzenie tego planu przytaczano, że p. Tirman, który od lat dziesięciu rządził Algierem, podał się do dymisyi i że gabinet nie spieszył się ze znalezieniem dlań następcy. Ale właśnie pod tym względem źle przepowiadano. P. Constans, jeżeli żywił owe zamiary, zaniechał ich widocznie, gdyż jeneralnym gubernatorem Algieru mianował p. Cambona, który był dotychczas prefektem Lugdunu. Nominacya ta przyjętą została bardzo dobrze przez opinię. P. Cambon, brat owego nieocenionego organizatora Tunetanii, a obecnie ambasadora w Madrycie, jest administratorem wzorowym i można się spodziewać, że uda mu się wyrwać Algier z tej odrętwiałości i rutyny, w której ugrzązł. Komisya parlamentarna, wybrana z łona senatu do obradowania nad reformami, pożądanemi dla Algieru, będzie mogła wesprzeć nowego rządcę tej kolonii. Po sześćdziesięcioletniem posiadaniu ma tam jeszcze Francya do zrobienia..... wszystko!

Druga nominacya wielkiej wagi jest już także spełnionym faktem. Deputowany de Lanessan został mianowany jeneralnym gubernatorem Indo-Chin. Ponieważ rozszerzono jego atrybucye, będzie on nieledwie samowładnym rządcą 20 milionowego kraju, złożonego z Anamu, Tonkinu, Kochinchiny i Kambodży. Odpowiedzialność olbrzymia! Czy się p. de Lanessan z zadania swojego wywiązać potrafi, niedaleka przyszłość pokaże. Administratorem z powołania nie był. Jest on naturalistą, lekarzem, uczonym, a pisarzem płodnym. Wysłany z misyą rządową objechał on kolonie francuskie, zna je osobiście i zdał o nich raporta w grubych tomach. Jestto człowiek pracowity, zdolny, i jeżeli nie zechce wprowadzić w czyn zasad radykalizmu, którym służył w pierwszym peryodzie swego publicznego życia, to można mu rokować powodzenie. W każdym razie przychodzi on do władzy w Indo-Chinach w chwilach, gdy opinia francuska, długi czas wstrętna dla tych kolonij, zdobytych takiemi potokami krwi i takim nawałem milionów, zaczyna spoglądać na nie okiem mniej niechętnem. Jeżeli potrzeba będzie otworzyć worek dla robót publicznych w Tonkinie i Anamie, przedstawianych przez wszystkie kompetentne głosy jako złote jabłko w przyszłości, to p. de Lanessan, radykał, łacniej znajdzie powolne ucho u Izby, aniżeli inny mąż stanu, któryby mógł być posądzany o konszachty ze znienawidzonym Juliuszem Ferrym.

Ale żywiej, aniżeli nominacya pp.: Cambona i de Lanessana obeszła Paryż nominacya nowego dyrektora Opery. Minister oświaty i sztuk pięknych, w którego wydziale znajduje się opera, jako teatr podtrzymywany przez państwo, mianował na tę posadę p. Bertrand, dotychczasowego dyrektora bulwarowego teatrzyku Variétés, słynnego z operetek Offenbacha i repertoaru p. Alberta Milland, z diw, jak niegdyś pani Schneider, a później Judic. P. Bertrand jest dobrym administratorem, a skoro jako pomocnika muzykalnego obrał sobie p. Colonne, twórcę najlepszej klasycznej orkiestry paryskiej i organizatora słynnych niedzielnych koncertów, zatem rokować im można powodzenie. Publiczność okaże im pobłażliwość, choćby dlatego, że nowi, choćby przez niechęć do dwóch dotychczasowych dyrektorów, pp: Ritt i Gailhard. Dbali oni o swój pieniężny interes i zbili fortunę na tej posadzie, która zrajnowała wielu innych ich poprzedników, mimo wielkiej zapomogi skarbowej, ale stali się niepopularni przez skąpstwo i nędzne przedstawienia, na które skazywali publiczność. Nie da się zaprzeczyć, że Opera paryska upadała coraz bardziej. Zobaczymy, czy świetne projekta, z jakiemi nowa dyrekcya się nosi, będą w stanie ją odmłodzić.

Ksiądz Jan.

POWIEŚĆ

(15) przez ***Abgar-Sołtana.***

(Ciąg dalszy).

III.

Po kilku dniach pobytu w murach kamienieckich — byłem tam, jak w domu.

Dziwny, niewytłumaczony urok miało dla mnie to miasto, pełne pamiątek historycznych; — bramy te, baszty, wieże i parapety z przywiązanemi do nich tradycyami czynów bohaterskich oczarowały mnie odrazu i serce me przywiązały do siebie na zawsze. Jakieś niezatarte piętno Wschodu widnieje do dziś na zabytkach tej kresowej warowni, cecha ta przypominała mi Kaukaz, dnie dzieciństwa i matkę moją.

Gdy znalazłem się po raz pierwszy w kamienieckim kościele ormiańskim, to serce mi biło ze wzruszenia i zdawało mi się, że jestem w jednej ze świątyń ojczyzny mej matki: napisy na odwiecznych nagrobkach, w swych hieroglifach niezrozumiałe dla dzisiejszych mieszkańców Kamieńca, przemówiły do mnie głośno i serdecznie — podobnem zupełnie pismem była drukowana książka z modlitwami, którą dostałem od umierającej, a nigdy niezapomnianej.

Odrazu dobrze mi tu było.

Za poradą naszego doktora ulokował mnie ojciec, wraz ze Stasiem, u pani Waruskiej, krewnej doktora, a wdowy po zmarłym przed kilku laty, zubożałym właścicielu ziemskim. Syn pani Waruskiej, Kazio, nasz kolega, stał się wkrótce naszym wspólnym przyjacielem. Do tego tryumwiratu przyłączył się wkrótce jeszcze czwarty towarzysz Adaś Ogrodzki, syn bogatego obywatela, który w czasie ostatniego powstania polskiego, jako marszałek szlachty jednego ze wschodnich powiatów Podola, poniósł wielkie straty majątkowe i był wraz ze wszystkimi marszałkami podolskimi więziony w petro-pawłowskiej fortecy, a później zesłany do oddalonych gubernij.

Przyjaźń w tym wieku zawiązuje się bardzo rychło i przybiera formy tak zupełnie inne, jak w późniejszych latach życia; my wszyscy czterej po miesiącu koleżeństwa nie mieliśmy dla siebie nawzajem żadnej tajemnicy; po dwóch miesiącach doszliśmy do zupełnego komunizmu pod względem własności; na drugie zaraz półrocze Adaś uprosił ojca, że ten oddalił Francuza, który z nim mieszkał i kucharza, który znowu dla nich obu jeść gotował i przeniósł się na mieszkanie do nas.

W klasie nasza czwórka zajęła odrazu wybitne stanowisko, nauczyciele lubili nas, a wskutek pilności i dobrych postępów w nauce przebaczali nam niejeden wybryk, pochodzący z wrodzonej temu wiekowi wesołości. Swoją drogą ja najczęściej ściągałem na siebie naganę, ale dzięki urzędowi i społecznej pozycyi mego ojca uchodziło mi to zazwyczaj na sucho.

Klasa nasza składała się z trzydziestu ośmiu uczniów, z tego ośmnastu było Polaków, a reszta byli to Rosyanie i żydzi. Pomiędzy Rosyanami było kilku porządnych chłopców, ale większa połowa byli to synowie popów i do tych uczułem odrazu wstręt nieprzezwyciężony. Wadami ich były: niepomierna pokora i skłonność do pochlebstwa, dla mnie szczególniej — gdy dowiedzieli się od Stasia, że mój dziad jest wysokim jenerałem — nie mieli miary w okazywaniu mi swego uwielbienia. Wywdzięczałem się im za to — pogardą.

Z pierwszych dwóch lat mej nauki w gimnazyum nie wiele mam do zapisania: jeden dzień był zupełnie podobny do drugiego, rano szliśmy do klasy, po obiedzie przygotowywaliśmy się do lekcyi dnia jutrzejszego. Pamiętam tylko, że gniewały mnie straszliwie wizyty inspektora gimnazyalnego, który wpadał czasem w nocy nawet i robił rewizyę w naszem mieszkaniu. Raz nawet wezwał mnie do kancelaryi dyrektora i tam po długiej i uroczystej przemowie, w której podniósł zasługi mego dziada, blask nazwiska, które noszę — zapytał: czy towarzysze moi nie czytają w domu polskich książek?

Odpowiedziałem: — nie — i skłamałem po raz pierwszy w życiu. To był pierwszy skutek rosyjskiego systemu wychowania.

W rzeczy samej mieliśmy dużo polskich książek, ale te przechowywały się w pokoju panny Anieli, kuzynki naszej gospodyni. W wolnych od zajęć szkolnych chwilach z rozkoszą oddawałem się czytaniu; szczególniej poeta polski Krasiński trafiał mi wprost do duszy, gust ten podzielałem z Adasiem; Staś znów wraz z Kaziem unosili się nad klasycznym spokojem Mickiewicza.

Czytanie polskich poezyj nie przeszkadzało nam zachwycać się pięknością słowa rosyjskich poetów; pomiędzy tymi znow moim ulubieńcem był Lermontow; portret tego smutnego i rozmarzonego piewcy Kaukazu wisiał nad mojem łóżkiem, a jego utwory dopomagały dzielnie krzewieniu się owych ziarn niewiary, rzuconych w mą duszę za pomocą świętokradzkiej pierwszej spowiedzi. Dotychczas nie mogę sobie wytłómaczyć: jakim sposobem katolicki duch, panujący w poezyach Krasińskiego, mógł się godzić z ironiczną, bajronizmem przesiąkłą muzą Lermontowa? Fenomen ten należy do tych objawów duchowych, z których człowiek sam sobie nie jest w stanie zdać sprawy...

. . . . . .

Po skończeniu pierwszego roku naszych nauk szkolnych, z doskonałemi świadectwami przyjechaliśmy do Międzyrzecza na ferye letnie. Kazio Waruski przyjechał z nami.

W czasie tych feryj zaszedł wypadek, który zmienił zupełnie położenie materyalne mego ojca: dziad mój, jenerał Jan Dawydow, po długiem życiu umarł nagle bez testamentu i drogą spadku mój ojciec stał się spadkobiercą kapitałów pozostałych po nieboszczyku; wynosiły one sto kilkadziesiąt tysięcy rubli.

Dziada nigdy w życiu nie widziałem, nie uczułem więc żalu po jego śmierci; zmiana zaś majątkowa zawróciła mi trochę głowę, była jednak i przyczyną pewnej obawy. Bałem się, czy ojciec, stawszy się bogatym człowiekiem, nie opuści służby i nie przeniesie się do rdzennie rosyjskich prowincyj; tak bowiem zrósłem się z tym krajem, tak pokochałem mych towarzyszy, że opuszczenie ich byłbym uważał za najsroższy cios.

Obawy moje były zupełnie płonne; ojciec ani myślał opuszczać służby i Podola; w Rosyi nie pozostawił nic, coby było drogiem jego sercu, służba zaś, połączone z nią zajęcie, zresztą znajomości tu zawarte stały się i dla niego magnesem, przyzwyczaił się do nich, znałogowiał. Tylko w sposobie naszego życia zaszły stanowcze zmiany — zaczęliśmy żyć wystawnie.

Ojciec nabył natychmiast dom, który wynajmowaliśmy dotychczas, kazał go odświeżyć i rozbudować. Na dziedzińcu stanęła nowa stajnia, w której mieściło się kilka szlachetnych, arabskich koni, nabytych u jednego z polskich magnatów. Oprócz tego kupił futor, o kilka wiorst odległy od Międzyrzecza, w którym był śliczny staw i kilkadziesiąt morgów lasu.

Na zapytanie moje: dlaczego nie kupi większego majątku ziemskiego? — odpowiedział mi: że uczciwy Rosyanin nie może korzystać ze sposobów, jakie rząd wymyślił w celu wydarcia tutejszym polskim właścicielom ostatków ich ziemi, ziemi, którą przodkowie ich krwią własną bronili przed nawałą bisurmańską.

— Futor, który nabyłem — mówił dalej — nie należał do szlachcica polskiego; posiadał go już jeden z okolicznych popów. Skrupuły więc moje nie miały w tym wypadku racyi bytu.

Słowa te ojca sprawiły, że uczucia moje dlań, które tak były ochłodły, ożywiły się na nowo. Dziś jeszcze zastanawiam się nieraz przez długie godziny nad dziwną mieszaniną dobrych i złych, szlachetnych i niskich popędów i instynktów, nagromadzonych w duszy mego ojca. Obecnie widzę wyraźnie, że był on najdoskonalszem skrystalizowaniem idei, wierzeń, błędów i cnót, które kierowały naszem społeczeństwem za dni Aleksandra II i wielkich reform społecznych. Za słaby, aby zdołał otrząsnąć się z niektórych zabytków barbarzyństwa i służalstwa tradycyjnego, z lenistwa duchowego i sybarytyzmu cielesnego, wrodzonego naszej rasie, a przez miękkie życie pokoleń całych spotęgowanego; za szlachetny, za dobry, aby poddać się gorszym instynktom swej rasy, aby stać się barbarzyńcą i powolnem narzędziem brutalnej władzy, życie całe przepędzał w walce pomiędzy złemi i dobremi popędami; nie miał dość siły, aby porzucić służbę, sumienia zaś zawiele, aby służyć tak, jak tego przełożeni wymagali. Połowiczność ta i brak decyzyi znamionowała wszystkie jego czynności; była przyczyną ciężkich walk wewnętrznych, upadków moralnych i chwilowego podnoszenia się z tychże. Połowiczności i zmienności tej jego natury przypisać dziś muszę i to, że usposobienie moje dla ojca zmieniało się tak często: były chwile, w których kochałem go serdecznie; były zaś i takie, w których przywiązanie synowskie zmieniało się prawie w nienawiść i pogardę. Dziś żałuję tego — ojciec mój jest z natury dobry i szlachetny, otoczenie tylko i warunki życia wykrzywiły jego charakter.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Petersburg 24 kwietnia.

(+) Już to prasie ultra-narodowej sprawy „kresów rosyjskich“ nie dadzą chyba nigdy spokoju. Jakieby tam zmiany w duchu centralizacyi i niwelacyi nie zachodziły, zawsze będzie dla niej zamało, zawsze będzie się uskarżać na „pokrzywdzenie“ żywiołu rosyjskiego, postponowanego jakoby na kresach zachodnich. Ile w tych lamentach i skargach jest prawdy, najlepiej potrafią wasi czytelnicy osądzić, chociażby tylko z tego, że w dziennikach tej barwy pisze się o krzywdach rosyjskich nawet w Warszawie. Każda nowa reforma, uszczuplająca odrębność lub zacierająca charakter historyczny, czy etnograficzny jednej z zachodnich, nierosyjskich prowincyj carstwa, wydaje się w oczach tych ultrasów zbyt drobną, zbyt niedostateczną w porównaniu z tem, coby można było uczynić, lub co jeszcze pozostaje do zrobienia. I tak n. p. w W. Ks. Finlandzkiem z pośród Rosyan tylko szlachta miała prawo nabywania własności ziemskiej bez żadnych ograniczeń. Jeżeli jakiś Rosyanin z poza stanu szlacheckiego zamierzał nabyć tam ziemię, to musiał postarać się o pozwolenie monarsze przez pośrednictwo senatu finlandzkiego. Obecny jenerał-gubernator finlandzki postarał się o rozszerzenie tego prawa na wszystkich Rosyan bez różnicy stanu, pod tym atoli warunkiem, iż poświadczeniem pisemnem udowodnią przed sądem finlandzkim swe prawo nabywania własności nieruchomej w granicach cesarstwa. Tymczasem w Rosyi właściwej takich świadectw nikt od nabywców własności ziemskiej nie żąda, a więc niema i władzy, upoważnionej do wydawania podobnych świadectw. Tylko od obcych poddanych żąda się w Rosyi właściwej poświadczeń na prawo zakupywania posiadłości ziemskiej. Otóż prasa rosyjska uważa wyż wymienione rozporządzenie nie za ułatwienie, lecz prędzej za utrudnienie w nabywaniu nieruchomej własności w Finlandyi. Ponieważ władze w Rosyi nie są uprawnione do wydawania tego rodzaju świadectw, a więc nic łatwiejszego, jak spotkać się w razie żądania z odmową; gdyby zaś władza, do tego nieupoważniona, wystawiła żądane świadectwo, to sądy finlandzkie będą miały słuszny powód do uznania go za nieważne. *Inde irae* prasy ultra narodowej.

Pogłoski, krążące po Petersburgu, o których pisałem w poprzednim mym liście, jakoby wskutek życzenia cara zamierzano zrzec się reformy monetarnej w Finlandyi, okazały się mylnemi. Odnośna komisya projekt unifikacyi monetarnej już opracowała, a teraz przystępuje do ułożenia projektu unifikacyi cłowej.

W sprawach nadbałtyckich mam nowy fakt do zaznaczenia. Po ukonstytuowaniu się rady miejskiej dorpackiej, obrano burmistrzem p. v. Ettingena. Tymczasem gubernator inflancki wyboru tego nie potwierdził. Wogóle rodzina v. Ettingenów znaną jest ze swego patryotyzmu lokalnego i dlatego nie cieszy się wcale zaufaniem rządu. Brata tegoż, Maksa v. Ettingen, byłego burmistrza Rygi, złożono z urzędu za systematyczny opór rozporządzeniom i intencyom rządowym. Okoliczność ta spowodowała go do wyjazdu za granicę, a w chwili obecnej poczynił, za pośrednictwem rządu pruskiego, kroki, celem zwolnienia go od poddaństwa rosyjskiego. Coraz to liczniejsza emigracya Niemców nadbałtyckich, głównie ludzi najzamożniejszych, niezależnych, oczywiście nie może wyjść na dobre interesom tych prowincyj.

Pomimo utworzenia Banku szlacheckiego, ukazem z d. 3 czerwca 1885 r., byt materyalny szlachty rosyjskiej niewiele się polepszył, a „martyrologii stanu szlacheckiego,“ jak się wyraził *Graždanin*, wcale nie usunął. Kierownicza warstwa narodu rosyjskiego, jak ją nazwał carski ukaz, ulega coraz bardziej rozkładowi. Państwowy Bank szlachecki udziela szlachcie kredytu pod warunkami daleko korzystniejszemi, jak również państwowy Bank włościański. Włościanin, zaciągający w swym Banku pożyczkę, płaci od niej $5\frac{1}{2}\%$, przytem 1% na amortyzacyą i $\frac{1}{4}\%$ na koszta administracyi, a więc razem $6\frac{3}{4}\%$ rocznie; Bank szlachecki pobiera od swych dłużników 5% od długu $1\frac{1}{2}\%$ na umorzenie długu, zaciągniętego na 48 lat i 8 miesięcy, albo 5% od długu i 1% na amortyzacyą, jeżeli termin pożyczkowy wynosi 36 lat i 7 miesięcy; oprócz tego płacą $\frac{1}{4}\%$ na koszta administracyi. Akt ten łaski cesarskiej przyniósł istotnie ogromne ulgi rujnującej się szlachcie, która wszystkie swe długi w bankach prywatnych mogła przenieść na państwowy Bank szlachecki. Po trzech latach istnienia tej instytucyi wynik okazał się następujący. Od r. 1886—1889 (za rok 1890 dotąd nie ogłoszono sprawozdania) wydano 270 milionów rubli pożyczek pod zastaw 6,082.435 dziesięcin ziemi (dziesięcina = 1,092 hektarom), które otaksowano w sumie 367,661.157 rubli. Oszacowanie wynosiło 60 rubli od dziesięciny, a na każdą z nich wydawano przeciętnie do 35 rubli pożyczki. Już w trzecim roku istnienia liczył Bank szlachecki 1405 niepłatnych dłużników z obdłużonym obszarem 1,300.000 dziesięcin ziemi, od którego zaległość procentowa wynosiła 2,100.000 rubli, pomimo, że rok 1888 należał do bardzo urodzajnych. Oczekiwane sprawozdanie za rok 1890 wykaże, jak słychać, jeszcze smutniejsze rezultaty.

Sprawy parlamentarne.

Jutro miało się odbyć drugie posiedzenie komisyi adresowej, lecz takowe odroczono do poniedziałku. O powodach odroczenia krążą rozmaite wersye. I tak jednym z powodów miała być ta okoliczność, że właśnie w sobotę zbiera się komisya adresowa Izby panów i dlatego reprezentanci rządu nie mogliby w obu komisyach uczestniczyć. Z innej strony powiadają, że między rządem a klubem Hohenwarta toczą się jeszcze rokowania co do tekstu projektu adresu i dlatego odroczono posiedzenie, aby zyskać na czasie. Wreszcie krąży jeszcze i ta wersya, iż nie porzucono wcale nadziei skłonienia lewicy do głosowania za wspólnym adresem, jaki przedłoży pos. Biliński. Gdy narady w tej mierze nie doprowadziły dotąd do pożądanego rezultatu, przeto posiedzenie odroczono, a w kołach rządowych mniemają, że do poniedziałku sprawa ta da się pomyślnie rozwiązać.

Co do przedłożyć się mającego projektu adresu p. Bilińskiego, dowiadują się *Narodni Listy*, iż będzie on ułożony w duchu wywodów referenta w komisyi, a przeto będzie miał tendencyę, która nie pójdzie dalej na prawo, jak wówczas, gdy Biliński sądził, że także przez lewicę zostanie wybrany sprawozdawcą. Jego adres obraca się w zakresie mowy tronowej, obecnej politycznej i parlamentarnej sytuacyi i trzyma się stanowiska Koła polskiego. Autonomistyczne punkty widzenia nie będą spuszczone z oka, nie będą one jednak silniej zaznaczone, aniżeli uczynił to referent na posiedzeniu komisyi. O niemiecko-czeskiej ugodzie uczynioną będzie równie jak w mowie tronowej ogólna wzmianka, aby dla Czechów nie stało się niemożliwem ewentualne przyłączenie się do projektu Bilińskiego.

W kwestyi adresu piszą z Wiednia do *Przeglądu*: „Żądanie stawiane przez *N. Reformę*, żeby Koło polskie podniosło w adresie swoje stanowisko autonomiczne, jest zwykłem żądaniem pustej demonstracyi, która nigdy nie ma wartości, chyba ujemną. Żądanie takie zdradza tylko zupełną nieznajomość stosunków. Czyż Koło polskie dopiero teraz ma mówić, czem jest i do czego dąży? Czyż ono już oddawna swego stanowiska nie zadeklarowało? Więc oczywiście nie ma potrzeby powtarzać się bez celu, a przeciwnie zadaniem jego jest przyczynić się do przyjęcia adresu, zgodnego z mową tronową. Tylko to postępowanie jest politycznie dojrzałe, pożyteczne dla kraju, utwierdzające znaczenie Koła polskiego. Niema też zgoła obawy, żeby Koło inaczej mogło postąpić, żeby np. słuchając *N. Reformy*, otworzyło naoścież wrota wszystkim partyom do stawiania swoich postulatów i przez to rozbiło Radę państwa.“

Izba poselska na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła bez dyskusyi prowizoryum budżetowe w drugiem i trzeciem czytaniu. Wniosek Steinwendera w sprawie założenia we Wiedniu państwowego banku dla stowarzyszeń, celem popierania przemysłowych i rolniczych stowarzyszeń przez udzielanie im kredytu, przekazano komisyi ekonomicznej.

Wniosek Bilińskiego w sprawie opodatkowania obrotu efektów i opłaty należytości stemplowych od zagranicznych akcyj, rent i zapisów dłużnych, tudzież analogiczny wniosek Prade'go, przekazano osobnej komisyi, składającej się z 24 członków. W myśl wniosku Bilińskiego, ma się komisya także zastanowić nad opodatkowaniem obrotów na giełdach towarowych.

Dep. Prade uzasadniał następnie wniosek swój względem zabezpieczenia robotników na starość i na wypadek niezdolności do pracy. Koszta zabezpieczenia równie jak w państwie niemieckiem, miałyby być ponoszone wspólnie: ze strony zabezpieczonego, pracodawcy i państwa. Mowca zwrócił uwagę na dobroczynne skutki podobnego zabezpieczenia, które mogą odjąć ostrze socyalno-demokratycznej agitacyi. Wniosek ten poparł dep. Promber, a przekazano go komisyi przemysłowej.

Dep. Trojan i tow. żądają zasiłków państwowych z powodu ostatnich wylewów w Czechach.

Dep. Kathrein i tow. wnoszą wybór komisyi z 24 członków dla rewizyi regulaminu Izby.

Dep. Gessmann i tow. wnoszą powiększenie płac urzędników państwowych X i IX klasy rangi; dalej domagają się przyznania dodatku drożyźnianego w wysokości 20% dla urzędników państwowych trzech najniższych klas i woźnych w Wiedniu.

Dep. ks. Liechtenstein i tow. interpelują ministra handlu w sprawie ordynacyi służbowej dla służby zatrudnionej przy wiedeńskim tramwaju i żądają rewizyi tejże ordynacyi.

Dep. Dötz i tow. wnoszą zniesienie rządowych myt.

Dep. ks. Liechtenstein i tow. wnoszą, aby urzędnikom państwowym, zajmującym posady w przedmieściach wiedeńskich, oraz nauczycielom i sługom, wypłacano dodatki aktywalne tak jak w Wiedniu.

Dep. Malfatti i tow. interpelują prezesa ministrów o powody niespodziewanego zamknięcia sejmu tyrolskiego, dalej o to, czy rząd skłonny jest popierać specyalne interesa włoskiej części Tyrolu.

Następne posiedzenie Izby odbywa się w dniu dzisiejszym.

Nowe rozporządzenie rosyjskie przeciw Polakom

Petersb. *Goniec urzędowy* ogłasza rozporządzenie, zabraniające osobom pochodzenia polskiego dożywotniego użytkowania z własności ziemskich w dziewięciu guberniach zachodnich, na które rozciąga się moc prawa z 10 grudnia 1865 r. Rozporządzenie to brzmi:

„Komitet ministrów, rozważywszy projekt ministra spraw wewnętrznych co do zabronienia osobom pochodzenia polskiego władać dożywotnio nieruchomościami ziemskiemi w dziewięciu guberniach zachodnich, w uzupełnieniu cesarskich postanowień z 10 grudnia 1865 i 27 grudnia 1884 roku, uchwalił: w guberniach kijowskiej, podolskiej, wołyńskiej, wileńskiej, kowieńskiej, grodzieńskiej, mohilewskiej, witebskiej i mińskiej zabrania się oddawać w dożywocie własności ziemskie poza obrębem miast i miasteczek osobom, którym na mocy wspomnianego już postanowienia z 10 grudnia 1865 r. zabroniono nabywania na nowo w tych guberniach własności ziemskich. Car 2 lutego 1891 r. powyższe przedstawienie komitetu zatwierdził.“

Trzeźwiej myślący Rosyanie potępiali znane ukazy, zabraniające Polakom nabywania własności ziemskiej w guberniach litewsko ruskich, a tem samem czyniące z prawa posiadania ziemi monopol narodowości panującej, co nadzwyczaj szkodliwie oddziałało na rozwój rolnictwa w tej przedewszystkiem rolniczej części państwa. Już jenerał-gubernator wileński Potapow w memoryale, nadzwyczaj gruntownie opracowanym, przedstawił Aleksandrowi II konieczność, w dobrze zrozumianym interesie państwa, zniesienia tych ukazów. Jakkolwiek memoryału Potapowa nie uwzględniono, to jednak myśl ta znajdowała obrońców nawet w najbliższem otoczeniu monarchy.

Od czasu jednak wstąpienia na tron Aleksandra III, nietylko nie pomyślano o złagodzeniu tych ukazów, lecz przeciwnie, obostrzono je jeszcze nowym ukazem z d. 27 grudnia 1884 r. Ostatnie zaś rozporządzenie, o którem mowa, jest tylko dalszym ciągiem tej polityki wydzierania ziemi z rąk polskich, w krajach niegdyś polskich. Gubernatorowie tych 9 gubernij zwracali uwagę rządu centralnego, że pod formą dożywocia lub zastawów dożywotnich kryje się istotne nabywanie własności ziemskiej, a więc omijanie znanych ukazów. Komitet ministrów pochopnie się zastosował do przedstawień gubernatorskich i odpowiedni wniosek przedstawił do zatwierdzenia carowi, co też i nastąpiło.

Sprawy szkolne.

(Z krajowej Rady szkolnej).

Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu odbytem dnia 20 b. m.:

1) Zamianować kandydata stanu nauczycielskiego Andrzeja Procyka, zastępcą nauczyciela w gimnazyum im. Franciszka Józefa we Lwowie;

2) zatwierdzić wybór p. Juliana Puzyny i X. Abdyasza Szeparowicza, na delegatów Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej w Tłumaczu; oraz zatwierdzić wybór X. Jana Kolbuszewskiego, na zastępcę przewodniczącego Rady szkolnej okręgowej w Pilznie;

3) zakomunikować Wydziałowi krajowemu opinię w sprawie wniosku posłów Goldmanna i Fruchtmanna, tyczącego się ustanowienia przy seminaryach nauczycielskich kursów specyalnych, mających na celu kształcenie nauczycieli religii wyznania mojżeszowego;

4) zalecić do bibliotek szkolnych „Geografię powszechną“ L. Tatomira;

5) ustanowić, począwszy od dnia 1-go września 1891 r., osobną posadę katechety dla szkoły ludowej w Dąbrowie;

6) wyrazić Filipinie Janiszewskiej, nauczycielce pospolitej szkoły żeńskiej w Rzeszowie, z powodu przeniesienia jej na własną prośbę w stały stan spoczynku, uznanie za gorliwą i skuteczną służbę;

7) przekształcić od dnia 1 września 1891 roku jednoklasową szkołę ludową w Nawaryi, powiatu lwowskiego, na dwuklasową o dwóch nauczycielach z pełną płacą; przekształcić dwuklasową szkołę ludową w Ranizowie, powiatu kolbuszowskiego, na trzyklasową o dwóch nauczycielach z pełną płacą i jednym nauczycielu młodszym; przekształcić od dnia 1-go września 1891 roku szkoły filialne: w Trzetrzewinie i w Biegonicach, powiatu nowo-sądeckiego, na etatowe;

8) zamianować Józefa Górkiewicza, nauczycielem szkoły etatowej w Sułkowicach; Antoniego Bierczyńskiego, nauczycielem szkoły etatowej w Polance Heller.; Apolinarego Błonarowicza, stałym nauczycielem pięcioklasowej szkoły męskiej w Brodach i Antoniego Wrońskiego, stałym nauczycielem czteroklasowej szkoły ludowej męskiej w Bochni.

KRONIKA.

Kraków 24 kwietnia.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się w poniedziałek dnia 27 b. m. o godz. 5 po południu.

— **W pałacu książąt Sanguszków** urządzono kaplicę żałobną w jednej z tych komnat, które wzbudzają wspomnienia najświetniejszych niegdyś zebrań. Gdzie przed rokiem jeszcze otaczano dostojną matronę, urządzając dla niej pełne artyzmu niespodzianki, tam dziś ściany kirem okryte, a na wzniesieniu spoczywają wśród kwiatów, roślin i światła zwłoki tej, która czarowała i panowała urokiem postaci i pięknością etyczną. Nie czcza ciekawość ściąga tu tłumy z wszystkich warstw. Księżniczkę Helenę wszyscy chcieliby pożegnać, bo księżniczka dla wszystkich miała dobroć, równy wdzięk słodyczy i uroku, każdy zatrzymuje się z modlitwą na ustach i ze łzą w oku. W habicie tercyarki zgromadzenia Felicyanek, na obliczu wielkie ślady cierpienia, a jednak piękność rysów nie uległa zmianie; zdawałoby się, że to obraz religijny pędzla wielkiego artysty. Dziś od 8 rano do 11 odbywały się Msze św. bez przerwy. Książę Kardynał Dunajewski odprawił również ofiarę świętą przy ciele zmarłej. Książę Marszałek otrzymuje mnóstwo telegramów kondolencyjnych z kraju i zagranicy. Przybyli księstwo Leonowie Sapiehowie, księżna Władysławowa i książę Paweł Sapieha. Oczekiwany jest dziś książę Roman Sanguszko ze Sławuty. Siostra zmarłej księżna Jadwiga Sapieżyna znajduje się wraz z mężem w Rzymie, gdzie otrzymała żałobną wiadomość.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby nastąpi jutro o godzinie 9 rano do kościoła OO. Reformatów, gdzie odprawi się nabożeństwo żałobne, poczem zwłoki przeprowadzone zostaną na dworzec kolejowy.

— **Zatwierdzenie habilitacyi.** Minister oświaty reskryptem z dnia 7 b. m. zatwierdził habilitacyę Dra Stanisława Krzyżanowskiego na docenta nauk pomocniczych, do historyi na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jak się dowiadujemy, docent Dr Krzyżanowski ogłosił na bieżące półrocze wykłady o paleografii łacińskiej i rozpocznie je w najbliższych dniach.

— **Jubileusz I pułku ułanów.** Dnia 14 czerwca tutejszy I pułk ułanów obchodzić będzie 100 letni jubileusz swego istnienia. Program uroczystego obchodu już jest ułożony, a obecnie pułk rozsyła zaproszenia do wzięcia udziału w uroczystości. Wezmą w niej udział nietylko zaproszeni, ale także wszyscy dawni oficerowie tego pułku, który ma za sobą tak piękną i pełną chwały przeszłość wojskową i wojenną. Szczegóły tej wojskowej uroczystości podamy wkrótce.

— **Wiosenna parada** załogi krakowskiej odbyła się dziś rano na Błoniach, dokąd wyruszyły wszystkie oddziały broni; piechota z rozwiniętemi sztandarami, przy dźwiękach muzyki. Paradzie nie sprzyjała pogoda, odbyła się ona przy wichrze i przejmującem zimnie; zakończyła się defiladą przed głównodowodzącym JE. fmp. Krieghammerem. Paradzie przypatrywał się znaczny zastęp publiczności. Powrót wojska do koszar nastąpił o godz. 10.

— **Wieża Maryacka.** W sprawie restauracyi wieży kościoła Maryackiego powzięło już Namiestnictwo decyzyę i utrzymało w mocy orzeczenie Starostwa krakowskiego, że konkurencya parafialna kościoła N. Maryi Panny nie jest obowiązaną do podjęcia restauracyi wieży wyższej, alarmową zwanej, przy tym kościele, i do ponoszenia odnośnych kosztów. Utrzymało też Namiestnictwo dalszy ustęp orzeczenia Starostwa krakowskiego, że ze względu na bezpieczeństwo publiczne, spieszna restauracya wieży uznaną jest za konieczną, dlatego winien jest Magistrat pod własną odpowiedzialnością i we własnym zakresie działania wydać odpowiednie zarządzenia.

— **Z krakowskiej szkoły przemysłowej.** P. minister wyznań i oświaty, zatwierdzając przedstawione wnioski, przyzwolił kwotę 250 złr. na pokrycie wydatków, połączonych z naukowemi wycieczkami uczniów tutejszej państwowej szkoły przemysłowej w roku bieżącym. Wycieczki te odbędą się w maju w dwóch grupach. Grupa pierwsza, obejmująca wydział budownictwa, odbędzie pod kierunkiem prof. Odrzywolskiego i asystenta Kozłowskiego wycieczkę czterodniową do Suchy, Kalwaryi i Głębowic pod Zatorem. Przedmiotami studyów będą w Suchy zdjęcia dokonywane w kościele i zamku, w Kalwaryi zdjęcia z wielu cennych architektonicznie kaplic, jak niemniej samego kościoła, w Głębowicach wreszcie dwór starożytny z cennymi zabytkami przemysłu artystycznego.

Grupa druga obejmie wydziały mechaniczny i chemiczny; wycieczka również czterodniowa odbędzie się pod kierownictwem profesorów: Bortnika i Steingrabera, oraz asystenta Bukowskiego. Przedmiotem studyów będą rozmaite zakłady fabryczne, tak w kierunku przemysłu chemicznego, jak i mechanicznego, a mianowicie: Zakłady Arcyksięcia Albrechta w Żywcu (piwo, nawozy sztuczne, klej, warsztaty mechaniczne i t. d.), dalej Cieszynie i Trzyńcu (huty żelazne, walcownie itd.), następnie fabryki hr. Larischa w Petrowicach (kwas siarkowy i soda), w Ostrawie (destylarnia nafty), huty żelazne bar. Rothschilda w Witkowicach i wreszcie wielka przędzalnia akcyjna w Jägerndorfie.

— **Nieustające komisye poborowe.** W porozumieniu z komendantami I, X i XI korpusu, oraz komendami obrony krajowej zarządziło Namiestnictwo, na czas od 1 maja 1891 roku do 1 marca 1892, utworzenie przy każdej uzupełniającej komendzie okręgowej po jednej nieustającej komisyi poborowej, które to komisye, począwszy od dnia 1 maja b. r. urzędować będą w dniach 5 i 20 każdego miesiąca. Gdyby w dniach tych przypadało święto, lub gdyby przeprowadzenie dodatkowej odstawki wymagało kilku dni czasu, komisye urzędować będą w dniach następnych.

— **W Muzeum techniczno-przemysłowem** odbędzie się w sobotę dnia 25 b. m. od godziny 12—1 publiczny odczyt kustosza Muzeum p. Jana Wdowiszewskiego na temat: „Trzy wieczerze Pańskie i trzy epoki religijnego malarstwa.“

— **Muzeum Narodowe.** P. Henryk Bukowski ze Sztokholmu, którego imię zalicza Muzeum Narodowe do najgorliwszych dobrodziei, ofiarował do tegoż Muzeum zbiór cennych rycin J. Falcka: 12 portretów znakomitych jenerałów szwedzkich, oraz królowej Krystyny w odbiciach pierwszorzędnych. P. Bukowski pragnął ofiarą tą zaznaczyć w Muzeum krakowskiem rocznicę stuletnią Konstytucyi 3-go maja.

— **Urzędnicy państwowi** organizują dnia 7 maja b. r. wiec we wszystkich większych miastach Cislitawii; wiec taki odbędzie się także w Krakowie i w Krzeszowicach. Porządek dzienny obrad stanowić będzie polepszenie bytu urzędników, szczególnie w niższych rangach. Rezolucye wieców dotyczyć będą: 1) uregulowania dodatków aktywalnych urzędników państwowych w tym duchu, że w miejsce obowiązujących teraz dodatków wejść winny dla nich w życie obecnie unormowane dodatki kwaterowe urzędników wojskowych; 2) uregulowania poborów pensyjnych urzędników państwowych według norm obowiązujących dla urzędników wojskowych i pensyj wdów i sierot po urzędnikach państwowych odpowiednio stosunkom czasu; 3) nowego usystemizowania posad urzędników państwowych w IX, X i XI klasie rangi tak, aby w tych trzech najniższych klasach rangi, równie jak w kategoryi urzędników wojskowych, liczba systemizowanych posad urzędników państwowych była równą. Różnica między dodatkami urzędników państwowych a wojskowych jest rzeczywiście taką, iż urzędnicy państwowi domagać się muszą zrównania, i tak w VIII klasie rangi urzędnik państwowy pobiera 360 złr. dodatków, urzędnik wojskowy 897 złr.; w IX klasie urzędnik państwowy 300 złr., wojskowy 672 złr.; w X i XI klasie państwowy 240 złr. ewentualnie 180 złr., wojskowy 404 złr. Po wiecu w Wiedniu uda się deputacya urzędników, złożona z 3 posłów do Rady państwa, do NPana, hr. Taaffego i ministra skarbu Dra Steinbacha. Wobec NPana będzie przemawiał poseł Edward z Oleksowa Gniewosz; w obecności hr. Taaffego radca dworu poseł Meznik; wobec ministra Steinbacha poseł radca dworu Exner.

— **Koncert dzieci.** W niedzielę dnia 26-go b. m. w sali Towarzystwa muzycznego odbędzie się zajmujący koncert dzieci, urządzony przez p. Teodora Buczka, dyrektora szkoły ewangielickiej, który nie żałując pracy i trudu, tak wyćwiczył gromadkę dzieci ze swej szkoły, iż produkcye jej zyskały już u nas uznanie znawców. Młodzi śpiewacy wykonają Krinningera: *Der Schwalben Heimkehr*; w tym utworze popiszą się nietylko śpiewem chórowym, ale także solami i deklamacyą. Towarzyszyć będzie orkiestra. Dzieci wykonają również Beriota: „Nasz kraj,“ w podobny urozmaicony deklamacyami, solami i orkiestrą sposób. W koncercie weźmie udział panna H. K., solistka, p. kapelmistrz J. N. Hock, oraz orkiestra 13 pułku piechoty. Dochód z koncertu przeznaczony na cele dobroczynne. Biletów nabywać można w księgarni p. S. A. Krzyżanowskiego, a w dzień koncertu przy kasie. Początek o godzinie 4 po południu.

— **Organa tutejszej policyi** przyaresztowały kilku chłopaków, którzy od pewnego czasu włócząc się po ulicach miasta, odbywali formalne polowania z procam za gołębiami i innem ptactwem, wskutek czego trafiały się także wypadki wybicia szyb w oknach. Niektórych z tych swawolnych myśliwych ukarano policyjnie, ukaranie zaś innych pozostawiono rodzicom.

— **Dyrekcya kr. szkoły rolniczej w Czernichowie,** otrzymawszy wiadomość o śmierci ś. p. Leonarda Stawskiego, byłego długoletniego członka kuratoryi tegoż zakładu, uprosiła p. adwokata Dra Dadleza, aby w imieniu kolegium profesorów tejże szkoły wyraził rodzinie ś. p. Stawskiego „głębokie i szczere ubolewanie z powodu śmierci męża cichej, lecz pełnej poświęcenia pracy obywatelskiej.“ Na pogrzeb wydelegowało kolegium profesorów dwóch członków ze swego grona, którzy wraz z sześciu uczniami reprezentowali na pogrzebie szkołę czernichowską.

— **Lustracya.** Przy końcu swego pobytu w Sanoku zwiedził p. Namiestnik przedwczoraj biura Wydziału powiatowego, przyjmowany przez reprezentacyę powiatową, poczem wyjechał z Sanoka powozem, żegnany przez korpus oficerski, urzędników politycznych, sądowych i skarbowych, oraz licznie zgromadzoną publiczność. Noc spędził u państwa Grotowskich w Jaćmierzu; po drodze odwiedził marszałka powiatowego Gniewosza w Nowosielcach. Wczoraj rano o godz. 6 wyjechał p. Namiestnik powozem z Jaćmierza, zwiedził browar, wzorową oborę p. Wiktora w Zarszynie, wstąpił na śniadanie do państwa Gorayskich w Moderówce i przybył do Jasła o południu.

— **Rekurs** reprezentacyi m. Lwowa w sprawie obchodu 3 mają, jak donoszą dzienniki lwowskie, został przez Ministerstwo odrzucony.

— **Krajowa Rada zdrowia** odbyła w dniach 2 i 3 b. m. posiedzenie, na którem następujące sprawy były przedmiotem obrad i uchwał: 1) Wydano opinię w sprawie: *a)* projektu rozporządzenia wykonawczego do ustawy krajowej o urządzeniu służby zdrowia w gminach; *b)* w sprawie projektu instrukcyi dla lekarzy gminnych i *c)* statutu dla stałych komisyj zdrowotnych. 2) Przedłożono sprawozdanie uzupełniające o stosunkach zdrowotnych w Galicyi na r. 1889. 3) Wydano opinię w sprawie instytucyj lekarzy szkolnych, oraz ułożono wzór instrukcyj dla tychże.

— **Pomnik Mickiewicza w Przemyślu** stanie za parę miesięcy. Pomnik wyjdzie z pod dłuta Dykasa i będzie wykonany podług wzoru, odznaczonego na konkursie krakowskim, oczywiście w kamieniu i bez figur ubocznych, na które prowincyonalnego miasta nie stać. P. Dykas pracuje nad wykonaniem postaci Mickiewicza, a podstawę i cokół przygotowuje się od kilku tygodni w Przemyślu. W niedzielę d. 19 b. m. komisya w obecności p. Dykasa, który umyślnie w tym celu do Przemyśla przybył, wyznaczyła ostatecznie miejsce, na którem stanie pomnik. Jest niem plantacya przed sądem.

— **W wiedeńskiej rotundzie** urządza znany podróżnik i badacz Afryki Dr Emil Holub wielką wystawę afrykańską, która w tych dniach będzie uroczyście otwartą.

— **W Warszawie** zatrzymało się onegdaj grono 28 Serbów, dążących do Petersburga. Są to młodzi ludzie, mający się kształcić w zawodzie wojskowym. Na czele ich znajduje się b. minister wojny Dżurycz. Serbowie opuścili wczoraj Warszawę.

— **Eksplozya w Rzymie.** W uzupełnieniu depesz wczorajszych o nagłym wybuchu, który zniszczył prochownię koło Porta Portese, nadchodzą nowe szczegóły, niewyjaśniające jednak dokładnie przyczyny katastrofy. Na interpelacyę, wniesioną w tej sprawie w Izbie deputowanych, odpowiedział minister Nicotera, że nie ma jeszcze urzędowych sprawozdań, ale zdaje się, iż przyczyny wybuchu były takiej natury, że nie można było ich przewidzieć. Śledztwo odnośne zarządzono. W prochowni znajdowało się 265 beczek prochu. Zdaje się, że w zapasach tych wytworzył się powoli drogą zmian chemicznych rozkład, który doprowadził do eksplozyi.

Dookoła miejsca katastrofy pola i ogrody są zupełnie opalone i zasypane na wysokości dziesięciu metrów ogromnemi bryłami ziemi, z drzew poopadały kwiaty i liście, gałęzie i pnie są zwęglone. Straszny obraz zniszczenia przypomina trzęsienie ziemi w Casamiccioli; wszystko leży powalone w bezładnych kupach. Między krokwiami, belkami i rumowiskiem widać sprzęty domowe, ubrania, sukna, resztki zwierciadeł i t. d. Na jakiejś ścianie, jedynej, jaka się oparła naciskowi powietrza, wisi kopia obrazu Rafaela: Madonna della Leggiola.

Biedni wieśniacy siedzą obojętni z pozoru na szczątkach swojego mienia. Co do liczby ofiar ludzkich, informacye są niedokładne; zginęło podobno 4 mężczyzn i 2 kobiety; na miejscu nieszczęścia odniosło podobno cięższe lub lżejsze uszkodzenia 48 osób, — w mieście zaś małoznaczące kontuzye odniosło 200 ludzi; wybuch bowiem nietylko uszkodził wszystkie domy włościańskie w jednokilometrowym promieniu, lecz wywołał wstrząśnienie w całem prawie mieście, gdzie w wielu domach powylatywały szyby.

Dał się także odczuć silnie w Watykanie, gdzie również popękały szyby w prywatnej bibliotece papieskiej i uległy zniszczeniu malowidła na szkle nad schodami królewskimi, nie mówiąc już o uszkodzeniu innych kosztownych przedmiotów. Kraty żelazne w wielkich oknach kościoła św. Piotra pogięły się; szyby wytwornie malowane nad kazalnicą wyleciały, skutkiem tego kościół zamknięto. Tak samo zamknięto kościół św. Pawła, gdzie wypadły wszystkie okna. W klasztorze św. Pawła uległy uszkodzeniu cenne przedmioty starożytne. Król Humbert sam osobiście był na miejscu wypadku. Niektórych rannych kazał odwieść do miasta we własnym powozie, innych odwiedzał po szpitalach. Zapowiedziane wyścigi odroczono. Z uczniów pobliskiej szkoły rolniczej szczęśliwie nikt nie zginął.

— **Egzekutorowie testamentu ks. Napoleona** napotykają na znaczne trudności w spełnieniu ostatniej woli księcia co do pomieszczenia zwłok jego na jednej ze skalistych wysp „Sanguinaires,“ u wejścia do zatoki Ajaccio położonych. Pokazało się, że wyspy te nie są własnością rządu, na złożenie więc na nich zwłok księcia nietylko rządowego potrzeba zezwolenia. Skały należą do szpitala w Limoges, jako zapis pewnego zamożnego Korsykanina, który zmarł w departamencie Haute-Vienne. Administracya szpitala wymienionego ze swej strony wydzierżawiła wyspy pani Peretti-Porte, zamieszkałej w Ajaccio. Egzekutorowie testamentu przeto, aby dojść do celu, starać się muszą o pozwolenie: 1) rządu francuskiego, 2) rady jeneralnej korsykańskiej, 3) administracyi szpitala w Limoges i 4) pani Peretti-Porte, czasowej właścicielki skał.

— **Leon Tołstoj,** znany pisarz rosyjski, ma oryginalne zachcianki. Przeprowadził on świeżo własnym kosztem spis ludności w Moskwie. Używa do tego 2,000 urzędników. Jeźli to kaprys, to nie bardzo licuje on z surowym, ascetycznym kierunkiem moralnym Tołstoja.

— **Portfel Robespierra** został ofiarowany Muzeum Carnavalet przez Karola Cousin, bibliofila. Jestto serwetka ze skóry marokinowej, podszyta płótnem; nazwisko jej właściciela, wybite złotemi literami, czytelne jest jeszcze. W tym właśnie portfelu Robespierre nosił swoje papiery do komitetu ocalenia publicznego.

— **Willa Talleyranda.** W tych dniach został zburzony w Andilly dom, w którym Talleyrand zamieszkiwał i gdzie pisał słynne swoje pamiętniki. Willa ta postawiona była w XVII wieku. Przechodząc z rąk do rąk, domek ten w roku szóstym Republiki stał się własnością obywatela La Réveillère-Lépeaux, członka dyrektoryatu wykonawczego; następnie przeszedł w ręce księżnej de Duras, która w r. 1824 sprzedała go księciu Beneventu. Talleyrand zapłacił z funduszów siostrzenicy swojej Doroty, księżnej Kurlandzkiej, rozwiedzionej z Aleksandrem-Edmundem de Talleyrand-Perigord, księciem Dino, 160,000 fr. za dwa domy w Andilly. W cztery lata potem, w r. 1828, pani Dino sprzedała tę posesyę p. de Lastapis. W r. 1865 nabył ją p. Gay, obecnie należy do p. Deschards, jego zięcia, który każe zrównać z ziemią tę willę, gdyż zasłania mu widok na dolinę.

— **Otrzymane pisma:** W czasopiśmie *Polska* z dnia 17 kwietnia 1891 r., wydawanem w Cieszynie, umieszczony był: „Głos kapłana-jubilata do braci kapłanów i wszystkich Polaków-katolików,“ który to artykuł zasługuje koniecznie na odprawę, aby nie myślano ogólnie, że polski kler z nim się solidaryzuje.

Nie uważałbym za stosowną rzecz odpowiadać na taki artykuł, gdyby nie te słowa szanownego korespondenta: „Owóż ja starzec kapłan, stojący nad grobem i od 50 lat apostoł ludu żywem słowem i piórem itd,“ gdyż te słowa są za poważne i na odpowiedź zasługują koniecznie.

Z obroną X. Stojałowskiego w krótkich słowach się rozprawię. Z pewnością żaden z braci kapłanów nie zaprzecza X. Stojałowskiemu zdolności wielkich i zasług około ludu naszego, tem mniej ja, który mam w swej parafii włościanina, co uczestniczył w pielgrzymce do Rzymu pod przewodem X. Stojałowskiego i do dziś dnia ze łzami w oczach wspomina, jaką szczerą opieką X. Stojałowski lud otaczał.

Ale niechże X. Stojałowski pamięta, że każdy kapłan przy święceniu swem składa uroczystą przysięgę na posłuszeństwo bezwarunkowe

każdoczesnemu X. biskupowi i niech nie obłudnie, ale prawdziwie, szczerze, otwarcie uzna swą winę, a wtenczas niech będzie przekonanym, że my wszyscy kapłani staniemy po jego stronie w wydawnictwach ludowych. Tak jednak, jak dotąd postępuje, rachować na nas nie może, bo starszy doświadczony kapłan nie da się sprowadzić z drogi swych obowiązków, ale wieleż to młodych na bezdroża sprowadzić może?

A teraz z X. jubilatem chciałbym się rozmówić. Pytam się X. jubilata z ręką na sercu, jakiem prawem w swej korespondencyi rzuca sie na szlachtę? Proszę X. jubilata rozpatrzyć się w fundacyach naszych biskupstw, naszych parafij, któż je fundował, jeżeli nie szlachta? A więc któż dał pierwszą podstawę pobożności, moralności, jeżeli nie szlachta?

Rozpatrzmyż się w naszej martyrologii. Kto cierpiał za kraj? kto ofiarował swe życie, majątek, jeżeli nie szlachta? Kto pierwszy chciał usamowolnić włościan, jeżeli nie szlachta? Patrzmyż na powstanie Kościuszki, rok 1831, a nawet rok 1863, — któż to więcej ucierpiał, jak szlachta? Nie twierdzę tego na gołej podstawie, gdyż sam byłem uczestnikiem walki 1863 r. i 8 miesięcy nosiłem kajdany moskiewskie, więc z doświadczenia przyznać muszę, że największą ofiarę poniosła szlachta.

Dzisiaj zobaczmy, kto tworzy stypendya, szpitale, ochronki, jeżeli nie szlachta?

Pytam się X. Jubilacie, co może być idealniejszego, jak jeżeli dwór, plebania i gmina postępuje zgodnie? Więc nie drażnić na darmo ludu, nie bałamucić go, ale uszlachetniać, podnosić, — to jest naszem zadaniem!!

Nie mamy nihilistów i socyalistów dotąd, więc nie wytwarzajmy ich lekkomyślnem postępowaniem, albo źle zrozumianą miłością dla ludu, a z pewnością wtenczas sumiennie spełnimy swój obowiązek.

W Strzelcach Wielkich.

X. Aleksander Siedlecki, proboszcz.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 25 b. m.: *Małżeństwo Olimpii* (Mariage d'Olympe), komedya w 3 aktach Emila Augiera, przekład Zygmunta Sarneckiego.

W niedzielę 26 b. m.: Po raz siódmy: *Thermidor*, dramat w 4 aktach Wiktoryna Sardou. Tłómaczenie Heleny Marfiewicz. Muzykę zastosował Henryk Jarecki. Nowe dekoracye pędzla Konstantego Niedzielskiego.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzine 11½.

Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), **Grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz **skarbiec** kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-tej do 4-tej prócz poniedziałków. Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 ct.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11-tej do 3-ciej po południu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 centów w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 ct. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9-tej do 1-szej po południu, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium novum*) zwiedzać można codziennie od godziny 12-tej do 1-szej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10-tej do —2-giej w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10-tej do 6-tej. Wstęp 20 ct. od osoby, w niedziele od 10-tej do 2-giej bezpłatny.

— Dnia 23 kwietnia pogoda; termometr od +2·2 doszedł do +13·7 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano dnia 24 kwietnia stan jego był 738·2 mm., termometru +3·6 C. Wiatr zachodni.

W sobotę dnia 25 kwietnia: św. Marka ewangiel.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z teatru. *Thermidor* wczoraj po raz szósty zapełnił teatr od dołu do góry, a publiczność zachwycając się pięknemi scenami znakomitego tego utworu, wynagradzała oklaskami koncertową grę artystów. Jutro w sobotę przedstawione będzie niepospolitej wartości dzieło z klasycznego repertuaru teatru francuskiego: 3-aktowa komedya Emila Augiera p. t. *Małżeństwo Olimpii* (Le Mariage d'Olympe), w wytwornem tłómaczeniu p. Sarneckiego. W niedzielę po raz siódmy *Thermidor*.

Debiut teatralny symbolizmu, o którym pisalismy niedawno, wypadł dość słabo. Dramat p. Edwarda Dujardin p. t. *Antonia*, tragedya nowożytna w trzech aktach wierszem wolnym, nie znalazł poklasku nawet wśród publiczności poniedziałkowej teatru d'Application, złożonej przeważnie z literatów „najmłodszego," dekadentystycznego parnasu francuskiego. Zgodzono się prawie ogólnie, że rzecz jest zupełnie niezrozumiała; nie uratują więc p. Dujardin pochwały prasy twierdzącej, że akt pierwszy wykazuje „talent, talent szczególny, ekscentryczny, niezrozumiały, ale ostatecznie talent." Pragnęlibyśmy gorąco poznać jaki symbolistyczny talent, któryby nie był „szczególnym i ekscentrycznym" i był przynajmniej trochę „zrozumiałym."

Dział ekonomiczny.

Podatek dochodowy z propinacyi. Z przejściem prawa propinacyi na kraj, przypisanym został podatek dochodowy z propinacyi w mieście Lwowie, jako siedzibie dyrekcyi funduszu propinacyjnego. Gdy przez przepisanie tego podatku w mieście Lwowie ubył reprezentancyom powiatowym dochód ten, co w gospodarce powiatowej wielką zrobiło rubrykę, odniosły się prawie wszystkie powiaty do Sejmu z petycyami o przywrócenie *status quo*, lub przynajmniej o spowodowanie takiego rozkładu podatku, jak to ma miejsce przy przedsiębiorstwach kolejowych, gdzie mianowicie 90% podatku przypada na dotyczące powiaty, a 10% na siedzibę dyrekcyi. Sejm na wniosek komisyi podatkowej uchwalił wskutek powyższych petycyj rezolucyę do rządu z wezwaniem, aby podatek dochodowy, krajowemu funduszowi propinacyjnemu przypisany, uiszczany bywał w ten sposób, żeby możność nakładania dodatków do tego podatku na rzecz powiatów przywróconą została od roku 1891 tak, jak do dnia 31 grudnia 1889 roku istniała. Rezolucya ta nie odniosła atoli skutku, namiestnictwo bowiem reskryptem z dnia 14 kwietnia b. r. zawiadomiło Wydział krajowy, iż ministerstwo z ubolewaniem oświadczyło, że nie jest w możności przychylenia się do rezolucyi sejmowej i do wydania odmiennego zarządzenia.

Preliminarz funduszu melioracyjnego na r. 1891 zawiera następujące sumy dla Galicyi. Na uregulowanie rzeki Nowy Breń wraz z jego potokami, tytułem siódmej raty 7804 złr; na uregulowanie rzeki Łęg, tytułem szóstej raty 10,500 złr.; potoku Kisieliny, tytułem szóstej, a zarazem ostatniej raty 8,750 złr.; na uregulowanie Krzemienicy i potoku Babulówka 9,300 złr. (czwarta rata); wreszcie jednorazową subwencyę na osuszenie bagien rudnickich, w sumie 10,520 złr. Ogółem przeznaczono ze skarbu państwowego dla Galicyi 46,844 złr. zwrotnych subwencyj.

Dla wszystkich krajów koronnych preliminowano 395,868 złr. tytułem niezwrotnych subwencyj i 50,482 złr. tytułem bezprocentowych pożyczek.

Państwowa Rada kolejowa zakończyła swe obrady. Z oficyalnego raportu o jej działalności na ostatniej sesyi wyjmujemy następujące szczegóły: Klucz obrachunkowy do nowej taryfy towarowej przyjęto według wniosku komitetu. Wniosek delegatów galicyjskich o zastosowaniu taryfy wyjątkowej do węgli, odstąpiono rządowi do zbadania. Życzenia co do uproszczenia obliczania należytości manipulacyjnych i w sprawie odpowiedniego unormowania stopy w taryfie opłat za mąkę i zboże, polecono rządowi do uwzględnienia.

Nowe przepisy o przesyłkach zwrotnych przyjęto przychylnie. Wyrażono ubolewanie, że Wiedeń z przepisów tych nie będzie korzystał, dopóki ich nie przyjmą także koleje prywatne. Rezolucye w tym przedmiocie, jakoteż rezolucyę o przyjęciu nowej taryfy także przez prywatne koleje, przyjęto. Wiadomość, że połączenia kolei między Wiedniem i Londynem ulepszono, przyjęto z zadowoleniem. Wnioski o zniżenie opłat, pobieranych od pakunków podróżnych, oraz o zniżenie taryfy osobowej na wielkich przestrzeniach, odstąpiono rządowi do zbadania. Co do pomnożenia parku kolejowego, uchwalono, że należy to czynić w stosunku do wzrostu ruchu. — Ponowienie zeszłorocznych zarządzeń dla usunięcia braku wagonów, zapewniono. — W sprawie budowy kolei przez góry Tauern zapadła po wyczerpującej dyskusyi uchwała, aby zalecić rządowi budowę kolei w kierunku z Laak ku Divacca, jako najpotrzebniejszą i wezwać go do rozpoczęcia studyów nad projektem budowy kolei, któraby łączyła miasto Celowiec z miastem Sueden na trakcie do Lublany.

Organizacya bractw górniczych. Wedle ustawy górniczej z dnia 23 maja 1854 r., obowiązani są właściciele kopalń założyć bractwa górnicze, oparte na przepisach ustawy z dnia 28 lipca 1889 roku. Przedłożonych zeszłego roku statutów bractw górniczych bądź pojedynczych kopalń ropy i wosku ziemnego lub połączonych grup, starostwo górnicze nie zatwierdziło; natomiast wydało ministerstwo rolnictwa inny wzór statutu z poleceniem, by na modłę tego wzoru właściciele kopalń jak najprędzej przedłożyli nowe statuta i przystąpili do faktycznej organizacyi bractw górniczych. Po dokładnem zbadaniu ministeryalnego wzoru statutu, do którego publiczne biuro techniczno asekuracyjne w Wiedniu dołączyło tabele opłacać się mających miesięcznych premij, przyszedł ogół przedsiębiorców do przekonania, że organizacya bractw górniczych na zasadzie ustawy z dnia 28 lipca 1889 r., jest zadaniem bardzo trudnem, któremu tylko w szerokich ramach podołaćby można. W interesie kopalni ropy i wosku ziemnego w Galicyi leży przeto, aby celem wywiązania się z tego obowiązku poprzednio z nowym statutem i z przyszłemi zobowiązaniami należycie się zapoznać i nad sposobem organizacyi wspólnie się naradzić, aby tym sposobem utworzyć instytucye prawdziwie pożyteczne, a mogące ze skutkiem funkcyonować, gdyż do tego zobowiązani są przedsiębiorcy nietylko z ustawy samej, ale i z charakteru swoich przedsiębiorstw i wędrownego zajęcia swych robotników. Polegając na opinii fachowych osób i szerszego koła przedsiębiorców naftowych, uważa Towarzystwo naftowe za wskazane zalecić, aby bractwa górnicze kopalń ropy i wosku ziemnego w Galicyi łączyły się w możliwie wielkie i poważne grupy oraz organizowały się na podstawie jednolitego statutu i jednakowo wysokich wkładek do kasy chorych i kasy prowizyjnej. Nad temi kwestyami wypada w własnym, dobrze zrozumianym interesie zastanowić się i porozumieć. W tym celu postanowiło Towarzystwo naftowe zwołać zgromadzenie wedle okręgów urzędów górniczych do Gorlic, Drohobycza i Stanisławowa.

Zebranie pp. przedsiębiorców naftowych jasielskiego okręgu górniczego odbędzie się w Gorlicach dnia 21go kwietnia, drohobyckiego okręgu w Drohobyczu dnia 27 kwietnia, a stanisławowskiego w Stanisławowie dnia 5go maja b. r. — Pp. właściciele i pełnomocnicy kopalń zechcą w takowych wziąć udział bądź osobiście, bądź przez swych zastępców.

Regulacya Wisły. Czytamy w *Kuryerze Codziennym*: Rosyjskie ministeryum komunikacyi zamierza na roboty regulacyjne na Wiśle wyasygnować trzy miliony rubli, które użyte być mają na roboty w górze rzeki od granicy austryackiej do Zawichosta i niżej, a część tegoż funduszu na reparacyę brzegów poniżej Warszawy. Wyznaczoną będzie oddzielna komisya do określenia robót od ujścia Wieprza do ujścia Narwi.

Ring na owies i rzepak. Z Buda-Pesztu donoszą, że ring na owies i rzepak opanował zupełnie targ tameczny i doprowadził do tego, że n. p. dorożkarze nie są już w stanie utrzymać koni. — Do ringu należą najbogatsi kupcy żydowscy.

Wiedeń 23 kwietnia.

(G.) Zbliżające się urzeczywistnienie projektu kolei miejskiej, jakkolwiek wcale nie bezpośrednio jeszcze nastąpić mające — wpływa na znaczną zwyżkę wartości budowniczych, mianowicie zaś na akcye Wienerbergskiej fabryki cegieł. Na międzynarodowym targu efektów bardzo dużo pozostawało da życzenia, ponieważ brakło zagranicznych podniet. Specyalnie na targu bankowym kursa nie uległy zmianie w porównaniu z wczorajszemi notowaniami. Z wartości transportowych podrożały Nodbahny i Lombardy. Renty wogóle były nieruchome. Tylko węgierska renta złota poszła trochę znaczniej w górę. Kurs walut podniósł się.

Ostatecznie notowano: renta pap. 92·50, srebrna 92·50, złota 110·80, austr. papier. 101·80, Anglobanki 160·80, Kredyty 300·25, Bankverein 114·25, Unionbanki 237·75, Laenderbanki 217·75, Alpiny 96·90, Ludwiki 213·50, Marki niemieckie 57·05.

Ceny spirytusu na giełdzie zbożowej wiedeńskiej 19·37—19·50; na maj-sierpień 19·50—19·75.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 24 kwietnia. (Z Izby deputowanych). Dep. Proskowetz i towarzysze czynią wniosek względem stanowczego rozwiązania sprawy, dotyczącej soli kuchennej i soli bydlęcej, sporządzania i wydawania kainitu i innych soli nawozowych.

Deput. Trojan uzasadnia obszernie wniosek w przedmiocie udzielenia zasiłków państwowych z powodu klęski, wyrządzonej w Czechach przez powodzie w marcu b. r.

Dep. Pacak i Kaftan, popierając ten wniosek, twierdzą, że wina powodzi cięży na państwie, które zwleka z przystąpieniem do niezbędnych robót około regulacyi rzek. Wniosek Trojana przekazano komisyi budżetowej.

Wiedeń 24 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby panów poświęcił prezydent wspomnienie pamięci zmarłych członków Izby: Wierzbickiego i Walterskirchena. Następnie złożyli ślubowanie: ks. Jerzy Czartoryski i hr. Nostitz-Rieneck.

Minister skarbu przedłożył ponownie budżet na rok 1891.

Przedłożenie w sprawie reformy studyów i egzaminów prawniczych i administracyjnych przekazała Izba osobnej komisyi, składającej się z 9 członków.

Następnie bez dyskusyi uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu prowizoryum budżetowe, jak również przyjęto rozporządzenie cesarskie w sprawie przedłużenia kredytów, których terminy skończyły się d. 31 marca b. r., poczem Izba przystąpiła do wyboru kilku komisyj.

Dzień następnego posiedzenia nie został oznaczony.

Wiedeń 24 kwietnia. Komisya dla nietykalności posłów i komisya podatkowa ukonstytuowały się. Pierwsza wybrała przewodniczącym Coroniniego, a zastępcą Wratislawa; druga przewodniczącym Mengera, a zastępcą Czaykowskiego.

Wiedeń 24 kwietnia. *Wiener Ztg* ogłasza: Starszy nauczyciel szkoły ludowej we Lwowie Antoni Lewak mianowany został inspektorem szkolnym dla okręgów szkolnych Żółkiewskiego i Rawskiego.

Wiedeń 24 kwietnia. *Presse* pisze: Wczoraj nie odbyła się konferencya w sprawie traktatu handlowego austro-niemieckiego, ponieważ delegowani niemieccy oczekują instrukcyi co do jedynej jeszcze istniejącej różnicy zdań względem artykułu VIII. Ukończenia rokowań spodziewać się można w przyszłym tygodniu.

Presse również donosi, że w dalszym ciągu rokowań z *Lloydem* odbyła się kilkogodzinna konferencya z reprezentantami Towarzystwa.

Wiedeń 24 kwietnia. *Fremdenblatt* donosi, że serbski minister skarbu Wuicz na własne życzenie przyjmowany był wczoraj przez hr. Kalnoky'ego, z którym miał dłuższą konferencyę. Wskutek tejże opóźnił Wuicz swój wyjazd do Petersburga o jeden dzień, aby się w kwestyi zaprowadzonego niedawno w Serbii podatku spożywczego dostatecznie poinformować i módz wskazać rządowi serbskiemu środki zapobieżenia poważniejszym konfliktom.

Buda-Peszt 24 kwietnia. Deputowany Emanuel hr. Andrassy umarł dzisiaj.

Berlin 24 kwietnia. Parlament niemiecki odrzucił artykuł noweli przemysłowej, odnoszący się do karania przymusu i zachęcania do zrywania umów, 142 głosami przeciw 78 głosom narodowo-liberałów i konserwatywnych. Na tem ukończono drugie czytanie noweli.

Hamburg 24 kwietnia. *Hamb. Corr.* otrzymuje z wiarogodnego berlińskiego źródła telegram, donoszący, że ministerstwo spraw zagranicznych wielką wagę kładzie na jak najspieszniejsze przybycie eskadry niemieckiej do Chili.

Londyn 24 kwietnia. Izbie gmin parlamentu angielskiego przedłożył kanclerz skarbu Goeschen budżet. Nadwyżka z roku przeszłego wynosi 1¾ miliona funtów. Preliminarz na rok 1891 wykazuje 90½ milionów funtów dochodu, a 88½ milionów funt. szt. wydatków.

Londyn 24 kwietnia. W Izbie wyższej potwierdza Salisbury, że rząd portugalski rzeczywiście zawiadomił rząd angielski o wydaniu przez siebie rozkazu, aby bezzwłocznie usunięto wszelkie przeszkody, tamujące wolną żeglugę rzeką Pungwe w głąb kraju. Jeśli to zostanie dopełnione, nie będzie miała Anglia powodu do dalszych zażaleń. Ponieważ jednak doświadczenie nauczyło, że postępowanie urzędników portugalskich w Afryce niejednokrotnie już było zupełnie sprzeczne z zapewnieniami danemi rządowi angielskiemu z Lizbony, przeto wysłano trzy okręty wojenne do Pangwe.

Londyn 24 go kwietnia. Omawiając ustawę budżetową, zaznacza *Daily News* panujące w Izbie gmin zapatrywanie, że rząd zamierza w jesieni rozwiązać parlament i przez wolną szkołę ludową pozyskać sobie wyborców. *Daily Chronicle* uważa wyborcze widoki rządu za pomyślne. *Standard* sądzi, że w rzeczywistości nie istnieje wcale żądanie zaprowadzenia wolnej szkoły ludowej.

Rzym 24 kwietnia. Parlamentarna komisya w sprawie zaprowadzenia międzynarodowych sądów rozjemczych i polubownych uchwaliła przyjąć wniosek międzynarodowej konferencyi parlamentarnej, odbytej w Londynie, według którego następna konferencya obradować ma w listopadzie w Rzymie.

Komisya zatwierdziła Bonghiego w urzędzie prezydenta, a Pandolfiego i Maffiego w urzędzie sekretarzy i poleciła prezydyum, aby następna konferencya parlamentarna we Włoszech odbyła się w godny sposób. Dotychczas 162 deputowanych oświadczyło, iż solidaryzują się z uchwałami komisyi. Oczekiwane są nadto dalsze deklaracye w tym duchu.

Rzym 24 kwietnia. W toku dyskusyi nad zniesieniem wyborów według list, przyjęła Izba przeważną większością głosów porządek dzienny, na który się rząd zgodził: Izba przyjmując do wiadomości oświadczenie rządu, że przedłoży niebawem projekt do ustawy, zabezpieczającej porządek w wpisach do list wyborczych i rzetelność w przeprowadzaniu wyborów, postanawia przystąpić do rozpraw szczegółowych.

Rzym 24 kwietnia. Dochodzenie w sprawie eksplozyi w prochowni trwało do północy. Stwierdzono, iż przyczyna katastrofy była przypadkową.

Petersburg 24 kwietnia. Ukaz carski mianuje dotychczasowego posła rosyjskiego w Lizbonie, Fontona, posłem w Bukareszcie na miejsce Hitrowa, który w charakterze posła przeniesiony zostaje do Lizbony.

Bukareszt 24 kwietnia. Ogólny rezultat wyborów w drugiem ciele wyborczem jest następujący: wybrano 36 stronników rządu, 16 opozycyonistów różnych odcieni. Przyjdzie jeszcze do 8 wyborów ściślejszych. W Bukareszcie wybrano 7 stronników rządu i nastąpią jeszcze dwa wybory ściślejsze.

Od Administracyi „Czasu."

Na rzecz domu Sierót w Tarnowie, którego opiekunką była ś. p. księżniczka Helena Sanguszkówna, zamiast wieńca pogrzebowego składają: hr. Konstantowa Branicka 25 złr., hr. Stanisławowa Tarnowska 25 złr.

Nadesłane.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Dr Wiktor Kutrzeba
otworzył **kancelaryę adwokacką**
w Jordanowie. (1073 1-2)

Wynalazek. Znana c. i k. uprz. fabryka czokolady L. Pischinger i Syn w Wiedniu VI. Stiegengasse, 8, wprowadziła swoją znakomitą nowością: wyciągiem czokoladowym, szczególność, która z powodu swych zalet znalazła bardzo szybko przystęp w najszerszych kołach publiczności. Dowodzi tego okoliczność, że w kilku zaledwie tygodniach sprzedano przeszło 10,000 słoików tego znakomitego wyrobu. Ten wyciąg czokoladowy przewyższa pod względem smaku i siły pożywczej wszelkie znachodzące się w handlu gatunki czokolady i kakao, a prócz tego jest o 40% tańszy. Zatem nowa szczególność tej firmy może być oznaczoną jako najlepszy istniejący produkt z kakao. Zwracamy uwagę na broszurę, wydaną przez powyższą firmę, również na opinię stacyi doświadczalnej i licznych lekarzy. — Główny skład w Krakowie ma p. A. Hawełka. (1036)

Pischinger's Chocolade Extract najprzedniejszy.
(1029 3-100)

Savons de la Jeunesse et la beauté:
Savon „Leda"
Savon au musc de Chine
Poppa Violet Soap
Poppa Soap
szczególność i mydeł, których gatunki są znakomite, z silnym i trwałym zapachem, których używanie bardzo się poleca. — Fabryka i skład w Wiedniu I. Bognergasse, 2, tudzież we wszystkich perfumeryach, drogueryach i salonach fryzyerów w Krakowie i Galicyi. (2262 7 8)

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 24 kwietnia. 2 godzina 30 min. popoł.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austryac. papier opod.	92	85	Anglobanki	160	80
„ srebrna „	92	70	Uniony	237	50
4% złota	110	80	Bankvereiny	114	—
5% pap. nieop.	101	80	Akcye Länderbank.	218	70
Akcye Ban. Aus.-W.	990	—	„ kol Kar. Lud.	213	50
„ kredytowe	300	50	„ „ lwowsko-		
Londyn	116	50	„ „ czerniow.	246	—
Napoleony	9	25½	„ „ południ.	116	—
Dukaty	5	50	Elbethale	222	—
Marki	57	05	Nordbahny	2855	
5% Renta węg. pap.	101	42½	Staatsbahny	249	25
4% „ „ złota	105	60	Alpiny	97	10
Losy prem. węg.	137	25	Akcye tytoniowe	160	37
Losy tureckie	35	85	Ruble	137	75

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 24 kwietnia.

Banknoty austr.	175	35	4% Listy likw. pol.	—	—
Krótki Wiedeń	175	10	Akc. kol. Kar. Lud.	93	75
Banknoty ros.	241	10	„ austr. kred.	164	62
5% Listy zast. pols.	75	30	Ultimo Ruble	241	25

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych w Krakowie.

(Od dnia 1 października 1890 r.)

Odchodzą z Krakowa	POCIĄGI KOLEI:	Przychodzą do Krakowa
	Północnej Cesarza Ferdynanda w kierunku do Wiednia lub od Wiednia:	
*6·55 rano	Kuryerski 3 klasy	*8·48 wiecz.
9·37 wiecz.	Pospieszny 3 „	†7·25 rano
†*5·37 rano	Osobowy „	*9·42 wiecz.
†*9·20 przed południem	„ „	7·05 rano (z Oświęcima)
3·— popoł.	„ „	†9·46 rano
†6·30 wiecz.	„ „	†*5 pop.
	*także w kierunku do Prus lub z Prus, † także w kierunku do Warszawy lub z Warszawy.	
	Karola Ludwika w kierunku do Lwowa lub od Lwowa:	
7·59 rano	Pospieszny 3 klasy	9·38 wiecz.
10·46 przed	Osobowy 3 „	2·33 popoł.
10·43 wiecz.	„ „	6·30 rano
6·15 rano	Mieszany „	6·— wiecz.
	w kierunku do Wieliczki lub od Wieliczki:	
11·15 przed.	Osobowy 3 klasy	7·35 wiecz.
	Kolei Państwowej w kierunku do lub od Żywca, Nowego Sącza, Zagórza przez Bonarkę koleją Północną:	
9·— rano	Osobowy 3 klasy	6·02 rano
6·55 wiecz.	„ 3 „	4·03 pop.
2·02 popoł.	„ 3 „ na Oświęcim	9·38 wiecz.

Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej i państwowej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru praskiego o 22 min. później od krakowskiego.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 24 kwietnia.

	płacą		żądają	
Waluty.				
Ruble rosyjskie papierowe za 100	137	50	138	50
Marki niemieckie	56	80	57	20
20-to frankówka ważna	9	20	9	26
Rubel srebrny obrączkowy	1	35	1	45
Obligi.				
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.				
Wspólna państwowa renta papierowa	92	20	92	80
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104	75	105	25
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	93	25	93	75
6% galicyjska pożyczka krajowa	103	—	105	—
4½% „ „ „	98	25	99	—
5% oblig. komun. gal. Banku krajowego	100	50	101	50
4% listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	96	50	98	—
Listy zastawne i dłużne.				
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.				
Listy zastawne: 4½% gal. Banku krajowego	98	70	99	20
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	97	50	98	50
4% „ „ „ „ „ 41 let.	95	40	96	—
4% „ „ „ „ „ 56 let.	95	—	—	—
4½% „ „ „ „	99	80	100	20
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	108	80	109	50
5% „ „ „ „ „ niepr.	100	60	101	30
4½% „ „ „ „	98	20	98	90
6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	100	—	101	—
6% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	59	—	62	—
5% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	52	—	54	—
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Król. Polsk. z r. 1860 Lit. A. za 100 rubli im. wart. oprócz kuponu bież. w rubl. i kop.	100	—	101	—
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.				
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	212	—	214	—
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	246	—	248	—
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	308	—	311	—
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie . . po 200 złr.	—	—	—	—
Losy.				
Miasta Krakowa	22	—	23	—
„ Stanisławowa	26	—	27	—
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18	50	19	20
„ węgier. „ „	12	25	13	—
„ włosk. „ „	13	—	14	—
Bazylika Buda-Peszt.	7	—	7	50

Wiedeń 23 kwietnia.

	płacą		żądają	
Obligi długu państwa.				
4²/₁₀% Renta papierowa	92	50	92	70
4²/₁₀% „ srebrna	92	50	92	70
4% Renta złota	110	80	111	—
5% „ papier. nieopodatkow.	101	80	102	—
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	133	75	134	25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139	75	140	25
4% „ „ 1860 „ 100 „	148	25	149	25
„ „ 1864 „ 100 „	181	—	182	—
5% Renta węg. papierowa	101	45	101	65
4% „ „ złota	105	40	105	60
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	113	—	114	—
Obligacye galicyjskie.				
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	105	—	105	40
4½% Galic. poż. kraj. z r. 1883	98	75	99	25
4½% „ „ „ z r. 1884	98	75	99	25
4% gal. Obligacye propinacyjne	93	50	94	—
Akcye bankowe.				
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	160	50	161	—
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	300	25	300	75
Credit-Bank węgierski . 200 „	344	—	344	50
Oesterr. Länderbank . . 200 „	217	50	218	—
Austr.-węg. Bank . . . 600 „	990	—	994	—
Unionbank . . . . . 200 „	237	75	238	25
Verkehrsbank ogólny . 140 „	159	—	160	—
Wiedeński Bankverein . 100 „	114	—	114	50
Akcye kolei.				
Alföld-Fiume . . . 200 złr.	202	50	203	50
Ferdynanda Północ. . 1050 „	2800		2820	
Gal. Karola Ludwika . 210 złr.	213	50	214	—
Koszycko-Oderberg . 200 „	178	—	179	—
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „	245	75	246	—
Siedmiogrodzkie I. . . 200 „	201	—	202	—
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „	249	25	249	75
Südbahn (Lombardy) . 200 „	116	25	116	75
Węg. gal. Łupkowska . 200 „	200	—	200	25
„ Nord-Ost . . . . 200 „	197	75	198	—
Listy zastawne.				
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	114	50	115	50
4½% „ „ papier. 50 l.	100	60	101	30
3% „ „ Prem.	109	25	109	75
6% Zakł. kred. w Krak. 36 letn.	100	50	—	—
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	97	75	98	—
5% „ „ „ „ „	—	—	—	—
4% „ „ „ „ 56-letn.	95	—	—	—
4% „ „ „ „ 41 „	95	60	—	—
4½% „ „ „ „ 52 „	100	—	100	50
4½% Gal. Banku kraj. 51½ „	98	75	99	25
5% „ „ hipot. prem.	109	—	109	50
5% „ „ „ 40-letn.	100	80	101	—
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101	40	102	40
4% „ „ „	99	70	100	10
4% Węg. Banku hipot. prem.	113	75	114	20
Priorytety kolei.				
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	101	—	101	70
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	100	—	100	30
„ „ Jarosław 300 „ „	96	50	97	—
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	95	—	95	50
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	84	20	85	—
„ nieopd. „ „	92	60	93	60
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	—	—	—	—
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	193	—	194	—
Südbahn (Lombardy) 500 „ „	148	50	149	50
„ „ złot. 200 złr. 5%	119	—	120	—
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	102	—	102	80
„ „ „ II. Em. 200 „ „	101	40	102	40
„ Nordost. . . 300 „ „	101	—	102	—
„ „ złotem 200 „ „	117	40	—	—
Losy.				
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	120	50	121	—
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	148	—	148	50
„ Węgierskie . „ 100	137	75	138	—
„ Tureckie . . fr. 400	35	40	35	80
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7	—	7	20
Kredytowe . . . . . „ 100

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dr. Wład. Miłkowskiego
w Krakowie
otrzymała na skład główny świeżo wydane w Wiedniu dzieło p. t.:

Niepokalana Bogarodzica Marya w świetle Ewangielii i Ojców Kościoła

skreślił
Ks. A. Sas Krechowiecki,
Dr. Teol., Rektor kościoła św. Ruperta w Wiedniu.
2 wielkie tomy w 8ce na welinie z osobnym dodatkiem p. t.
Marya Królowa Korony Polskiej.
Cena **7 złr.** (1023-6 9)

Na miesiąc Maj
KSIĘGARNIA
G. Gebethnera i Sp. w Krakowie
poleca:

Hołowiński J. X. Miesiąc Maryi, poświęcony N. P. Maryi. **30** ct.
Jełowicki A. X. Miesiąc Maryi, czyli rozmyślania na każdy dzień miesiąca o Jej życiu, chwale i opiece. **75** ct.
Krakowski J. X. Godzinki o Niepokalanem poczęciu N. P. Maryi w 32 rozmyślaniach majowych. **45** ct.
— Kazania na uroczystość i inne święta N. P. Maryi, tudzież nauki majowe. złr. **2·50.**
— Nowe nauki majowe. **60** ct.
— Rozmyślania majowe o tajemnicach Różańca N. P. Maryi. **45** ct.
— *Salve Regina* w 32 rozmyślaniach majowych. **60** ct.
— Wykład antyfony: „Pod Twoją obronę“ w 32 rozmyślaniach. **40** ct.
Liguori A. św. Uwielbienie Maryi, tłumaczył *O. Prokop.* **1** złr. **80** ct.
Marya Rafaela. U stóp Maryi, nowenny, litanie i modlitwy odpustowe na cześć N. P. Maryi. **25** ct.
Miesiąc Maryi, Królowej Różańca św., oraz praktyczny i pouczający sposób odmawiania Różańca św, wydanie II. z ryciną. **10** c.
Pelczar J. X. Dr. Kazania na uroczystości i niektóre święta N. P. Maryi. **2** złr.
Potulicki Adam X. Dr. Miesiąc Maryi zbiór krótkich rozmyślań na każdy dzień miesiąca maja, z dodatkiem litanij, modlitw i pieśni używanych przy nabożeństwie majowem. **10** ct.
Prokop O. Kapucyn. Żywot Matki Bożej. **1** złr. **50** ct.
Rąpała Adam X. Kazania ku czci Najśw. Boga-Rodzicy N. P. Maryi dziewicy, Królowej Korony Polskiej. **1** złr.
Wielogłowski W. Nabożeństwo majowe, poświęcone czci N. Panny, Królowej Korony Polskiej. **1** złr. **50** ct. (1042-1 3)

Kamerdyner wdowiec, w średnim wieku, z jedną dorosłą córką, dobry myśliwy, posiadający chlubne świadectwa z magnackich domów, poszukuje od 1 czerwca posady. Adres: **F. W. 40** poste rest. **Radomyśl** nad Sanem. (1070-1-3)

NA MIESIĄC MAJ!
Bukieciki do świec batystowe po 35, 40, 50 c. sztuka, metalowe od 2 złr. szt.; **Profitki** blaszane po 20, 30, 40 c. szt.; **Pryzmy** do ozdobienia tychże po 8, 10 cnt. i wyżej; **Figurki** Matki Boskiej z porcelany, masy, drzewa, metalu i t. d., w różnych wielkościach, po **cenach fabrycznych** — poleca (1041-1-3)
MAGAZYN PRZYBORÓW KOŚCIELNYCH
Stanisława Przybylskiego
w Krakowie, Rynek, linia A—B, Nr. 46.

Wydział krajowy [1045 1 3]
L. 14030.

Ogłoszenie konkursu.

Z początkiem roku szkol. 1891/92 nadane będą **dwa miejsca funduszowe w c. k. wojskowych zakładach wychowawczych.**

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w „Gazecie Lwowskiej“ i za pośrednictwem zakładów naukowych wyższych, średnich i niższych.

Termin do wnoszenia podań do Wydziału krajowego upływa z dniem **20 maja 1891 r.**

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Księst. Krakowskiem.

Lwów, dnia 17 kwietnia 1891 r.

Cielęcinę
w dobrym gatunku z tylnych części 5 ko 2 złr., przednich części 1 złr. 90 c., dla izraelitów tażsama cena — **masło** stołowe 5 ko 4 złr. opłatnie i z opakowaniem — wysyła za zaliczką **M. Kaufer,** właściciel realności w **Słotwinie** pod Brzeskiem. (1071-1-2)

Zamężcie.

Młoda wykształcona zagraniczna dama, z bogatej rodziny, posiadająca wielki majątek i osobistą reprezentacyę, z wieloma zaletami umysłu i serca, życzy sobie odpowiednio do swego stanu pójść za mąż. Życzący zawrzeć z nią związek małżeński (anonimy i pośrednicy wykluczeni) zechcą udać się, z dołączeniem marek na zwrotne porto, do firmy **Julius Wohlmann, Breslau,** Oderstrasse Nr. 3. Bezwzględnie najściślejsza dyskrecya. [956]

Praktykant z ukończoną najmniej 2gą klasą gimnazyalną lub realną, władający dobrze językiem niemieckim, znajdzie umieszczenie w Handlu artykułów religijnych i papieru **J. Kurkiewicza w Krakowie** przy Małym Rynku. (1022-3 3)
Zamiejscowi mają pierwszeństwo.

KASY
stare i nowe sprzedaje najtaniej (874 41)
EMIL WEINER, Wien, I., Salzthorgasse 4.

NAKŁADEM KSIĘGARNI, SKŁADU I WYPOŻYCZALNI NUT MUZYCZN. ORAZ EKSPEDYCYI PISM PERYOD.
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie
wyszedł z druku:
Na pamiątkę stuletniej rocznicy konstytucyi 3-go Maja, Polonez ułożony na fortepian przez Adama Wrońskiego. Cena **60** ct., z przesyłką pocztową **65** c. (981-3 3)

Ogłoszenie konkursu.
Nr. 15041. (1044-1-3)

Z początkiem roku szkol. 1891/92 nadane będą **trzy bezpłatne miejsca funduszowe w c. król. zakładach wojskowych z fundacyi pod nazwą „Cesarza Franciszka Józefa Igo jubileuszowa fundacya.“** Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w „Gazecie Lwowskiej“ i za pośrednictwem wszystkich zakładów naukowych wyższych i średnich.

Termin do wnoszenia podań do Wydziału krajowego upływa z dniem **20 maja 1891 r.**

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, d. 17 kwietnia 1891 r.
Grott.

Administrator
gospodarstwa, kawaler, w średnim wieku, z długoletnią praktyką, poszukuje posady zaraz lub od 1go lipca. — Adres: **Jan Szymberski w Partyniu p. Radomyśl koło Czarny.** (1053 2-3)

---

5 pokoi,
przedpokój i kuchnia, na I. piętrze, każdego czasu do wynajęcia w domu (od pięciu lat zamieszkałym) z ogrodem przy ulicy Pędzichów pod Nr. 12.
(1033 2 5)

Institutrice possédant l'allemand et la musique cherche leçons, demi place ou place. Adresse: **Droz** poste restante **Cracovie.** (1024 3-3)

Organista liczący 30 lat, uzdolniony w swoim zawodzie, mogący się wykazać dobremi świadectwami (był na jednej posadzie 15 lat), żonaty, poszukuje stosownej posady w małem miasteczku lub na wsi. — Adres: *Zygmunt Mitkowski* w Trzebionce p. Trzebinia.
(1015-3-3)

Leśnik
egzaminowany, w średnim wieku, poszukuje od 1 lipca posady. Łaskawe zgłoszenia pod: **„Leśnik“** poste restante **Wojnicz.** (1011-3 3)

WILLA
na Półwsiu Zwierzynieckiem, **jest pod korzystnemi warunkami do sprzedania.** Bliższa wiadomość w gł. Rynku, linia A—B Nr. 37, na III. piętrze, między godz. 3—5. (1009-3-5)

Gospodynie domu **3 k. 3·90, 5 k. 6·20, 10 k. 12 złr.** **oszczędne,** a chcące pić dobrą smaczną **kawę,** niechaj się udadzą do **Altstädter's Kaffee-Bureau Budapest,** gdzie codzień odbywa się przesyłka pocztą w paczk. 3, 5 i 10 k. najlep. gatunk. **mieszanek kawy Kuba perłowej i Mokka** po 1 złr. 30 za kilo, za gotówkę lub zaliczką. **Altstädter, Budapest, Königsgasse 72, 1. St. 15.** (811-22 50)

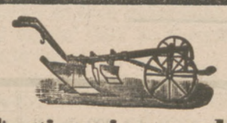

Pługi uniwersalne
tudzież 2, 3 i 4 skibowe pługi, całe żelazne i stalowe, dostarczają jaknajlepiej i najtaniej
Umrath i Sp.,
FABRYKA MACHIN GOSPODARCZYCH
w Pradze-Bubna.
Katalogi na żądanie darmo.
Znakomite świadectwa są do przejrzenia.
Skład we Lwowie [716-6-7]
przy ulicy Grodeckiej pod L. 61.

KSIĘGARNIA
Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie
poleca
PISMA
Zygmunta Krasińskiego
wydanie nowe zupełne, zaopatrzone przedmową i uporządkowane
przez (978 2 5)
STANISŁAWA HR. TARNOWSKIEGO.
Cena 4 tomów **3** złr., w ozdobnej oprawie **3** złr. **60** ct.

NAJNOWSZE WYDAWNICTWA
Gebethnera i Wolffa w Warszawie.
O. LEIXNER'A
WIEK XIX,
obraz ważniejszych wypadków na tle cywilizacyi w dziedzinie historyi, sztuki, nauki, przemysłu i polityki, z licznemi illustracyami, opracował według oryginału
FR. RAWITA (GAWROŃSKI),
pod kierunkiem redakcyi „Tygodnika illustrowanego“.
„Wiek XIX“ wyjdzie z druku w ozdobnem wydaniu, objętości **60 arkuszy** większej ósemki, w **12** zeszytach, w odstępach miesięcznych; **zeszyt pierwszy już wyszedł.** Cena zeszytu wynosi **70 cnt.**, z przesyłką **84 cnt.**
Cena całego dzieła w dwóch tomach **8 złr. 40 centów.**
STANISŁAWA WITKIEWICZA
NA PRZEŁĘCZY,
wrażenia i obrazy z Tatr, ozdobione 135 drzeworytami w tekscie, **5 złr. 60 cnt.**, w ozdobnej oprawie ze złoconemi brzegami **7 złr. 70 cnt.**
GŁÓWNY SKŁAD (1039-1-3)
w księgarni G. Gebethnera i Sp. w Krakowie.

Perła tatrzańska. Stacya klimatyczna. **ZAKOPANE.** Na miejscu apteka, poczta i telegraf.
Zakład wodoleczniczy Dra Chramca
przyjmuje Szanownych gości **do końca maja** po cenach od **2 złr. 80 ct.** dziennie za pokój kompletnie urządzony z pościelą, pożywieniem i kąpielami. Zakład otwarty cały rok. Na żądanie prospekta darmo i opłatnie. — Objaśnień udzie a administrator
(1068-1-2) ***M. Jaroszyński.***

[1072-1-]

VÉRITABLE BÉNÉDICTINE
Prawdziwy likier Bénédictine Opactwa Fécamp we Francyi
WYTWORNEGO SMAKU, WZMACNIAJĄCY, POMAGAJĄCY TRAWIENIU I OBUDZAJĄCY APETYT.
Jeden z najlepszych likierów.
Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego.
Skład główny w Fécamp we Francyi. Agencya główna w Paryżu, Boulevard Hausmann 76.
W KRAKOWIE:
Antoni Hawełka, Rynek, Krzysztofory.
Juliusz Grosse, handel win, Rynek, pałac Spiski.
E. Chronowski, Grand Hotel, pałac ks. Czartoryskiego.
Edward Hendrich, cukiernik, Sukiennice.
M. Jawornicki, handel korzenny, Rynek.
J. K. Knowiakowski, cukiernik, ulica Floryańska.
Józef Kulczyński, dystylarnia przy ul. Floryańskiej, obok Bramy.
P. Maurizio (dawniej Redolfi), cukiernik, Rynek.
Jan Mika, handel łakoci, Rynek. (605 2-7)

Wiedeń — „Hôtel Mètropole“.
RINGSTRASSE, FRANZ-JOSEFS QUAI.
Wielki pierwszorzędny hotel.
300 pokoi i salonów [od 1 złr. wzwyż]. **winda osobowa,** czytelnia z dziennikami wszelkich krajów [także „Czas“]. **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** (774-31-104) **L. Speiser.**

Ciągnienie już dnia 17 maja 1891 r.
50 ct. **Tryesteńskie losy Seehospiz.**
Główn. wygr. **1000 dukatów** wartości,
1600 wygranych. (984 4-12)
Do nabycia u A. HOLZERA w Krakowie.

NAKŁADEM KSIĘGARNI
Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie
wyszła z druku książka p. t.:
Dzień 3go Maja 1791 r.
Książka ta jest najdokładniejszem i najobszerniejszem opowiadaniem współczesnem o dniu 3go Maja. Obejmuje ona wszystkie chwile tego dnia, jak po sobie następowały i **wszystkie mowy sejmowe w całej osnowie.** Wydał ją przed stu laty **X. Fr. Siarczyński,** który na sejmie konstytucyjnym spisywał mowy posłów dla króla. Wydanie to drugie jest powtórzeniem bez żadnej zmiany pierwszego, **z wierną podobizną karty tytułowej,** oraz z dodatkiem autentycznego tekstu **Ustawy rządowej.** (1027-3-10)
Dziełko to w 8ce obejmuje str. 187. — Cena 75 ct.

NAKŁADEM
Księgarni Spółki Wydawniczej Polskiej
w Krakowie
wyszło z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach dziełko:
O RUSI I RUSINACH
przez (1028-2-6)
STANISŁAWA hr. TARNOWSKIEGO.
W 8ce, str. 68. — Cena 20 cent.

1891 r. wyrób galicyjski. **Baczność!** **1891 r. wyrób galicyjski.**
Wyrób galicyjski.
JÓZEF KÖHLER, fabryka storów i żaluzyj
w ***KORCZYNIE*** koło ***KROSNA,***
poleca wszystkim pp. Budowniczym, Budującym i Szanownej Publiczności drewniane story i żaluzye zupełnie gotowe do zawieszania w oknach.
Story od 80 centów do 3 złr. za metr □.
Żaluzye od złr. 3·20 do 5·50 za metr □.
Jako **nowość** poleca **ścienne dywany** sporządzone misternie na drewnianych pręcikach, których okiem niemożna dojrzeć. Są one bardzo praktyczne do sypialnych pokoi.
Dywan szer. 60 cm., dług. 130 cm. po złr. 2, 2·50, 3 i 4 złr.
„ „ 85 „ „ 200 „ „ „ 3, 3 50, 4·50 i 6 „
Łaskawe zamówienia starannie i odwrotnie będą wykonane.
Moi zastępcy są upoważnieni do zażądania 10% zadatku, uprasza się jednak Szanownych PP. Kupujących, ażeby dokładnie uważali na to, czy na kwicie zamówienia zapisaną została właściwa odebrana kwota, następnie zaś, ażeby kontrąkwit do mnie przez zastępców odsyłany, był przez nich własnoręcznie podpisanym. W ten sposób tylko można uniknąć możliwych nieporozumień.
Cenniki i próbki darmo i opłatnie.
Poszukiwani zawsze zastępcy pod korzystnemi warunkami. (961 10-45)
Wyrób galicyjski.
Nowość. — Wyrób galicyjski. Nowość. — Wyrób galicyjski.

Niedostatek kościołów katolickich w Berlinie
pomimo, że wszelkie katolickie gazety go opisywały, i na prowincyonalnych i powszechnych zebraniach katolików omawiany i dobroczynności współwiernych usilnie polecany, trwa ciągle jeszcze. Niżej podpisany, któremu opiekę 22 tysięcy dusz w północno-wschodniej okolicy Berlina powierzono, ma do użytku tylko kaplicę z pruskiego muru (Fachwerk) zbudowaną, a do tego upadkiem grożącą, prosi więc wszystkich katolików o dobroczynne datki na wybudowanie „kościoła ś. Piusa“. Gmina „ś. Piusa“ jest bardzo ubogą. Katolicy! zlitujcie się nad nami! [806-14 25]
Ks. Frank, proboszcz parafii ś. Piusa w Berlinie, Pallisadenstrasse 63.

Skład paryskich gumowych szczególności,
prawdziwe francuskie wyroby, OPASKI PRZEPUKLINOWE ze sprężynami lub bez nich, najlepszej konstrukcyi, od 3 do 6 złr. za sztukę; **szelki, bielizna gumowa,** biała i kolorowa w najlepszym gatunku; angielskie kalosze. Bardzo wielki wybór **gumowych bawidełek,** lalek różnej wielkości ślicznie wykonanych; **prawdziwych francuskich wyrobów,** tudzież wszelkich **chirurgicznych przyborów do pielęgnowania chorych.** Rozsyłka przez podpisaną **protokółowaną w sądzie handlowym firmę** (761-4-)
Steinbuch & Medek
w Wiedniu, I., Kärntnerstrasse 14, nur im Bazar rechts, Th. 26,
Eingang vis-à vis der Bodega Th. 26.

Pierwsza c. k. uprzyw. SCHATAUERSKA
Fabryka sztucznego bazaltu, wyrobów szamotowych i kamionkowych
K. Schlimpa.
Zakład szlamowania kaolinu w WINAU pod Znaim.
Wiedeń, I., Maysedergasse 4.
Klinkery do brukowania chodników, zajazdów, podwórzy, stajen i ui. — **Rury,** nasady kominowe, **płyty** i naczynia **kamionkowe** polewane.
Ogniotrwała cegła szamotowa.
Rury dymowe i ogniskowe, kaolin podwójnie szlamowany biały.
Wykonuje kanalizacyę z kamionek.
Zastępca: H. i A. Lorie w Krakowie,
ul. św. Gertrudy L. 14. [623-4 10]
Podwójnie polewane nasady kominowe. RURY KANAŁOWE.

THE PATENT „DARNING WEAVER“
przyrząd do cérowania,
Górne haczyki są ruchome i tkają przez ciągłe obracanie samodzielnie.
zbadany i polecony przez wied. Towarzystwo zarobku kobiet i wied. Towarzystwo gospodyń domu, w użyciu w szkołach żeńskich w Wiedniu jako środek naukowy.
Każdą robotę do cérowania, czy pończochy, płótno i. t. p. więcéj lub mniéj uszkodzoną, wykonywa nasz przyrząd przez każde dziecko szybko i bardzo równo, jak nową robotę. Cena z opisem użycia i robotą na próbę 2 złr., opłatnie 2 złr. 25 ct. Do nabycia u G. Schuberta, jen. zastępcy dla Europy Pat. „Darning Weaver“ Towarzystwa przyrz. do cérowania, w **Wiedniu, III., Kegelgasse Nr. 4.**
Polecenia.
Pani **Maria Pfinkowa,** rynek 17, we Lwowie 24 Kwietnia 1890 r. Z wyniku robót do cérowania na Pańskim małym przyrządzie jestem tak zadowoloną, że czuję się spowodowaną donieść Panu o tem. Przyrząd ten z **własnego doświadczenia** polecać będę wszystkim moim znajomym.
Pani **Józefa Ulenicka,** ulica Lipowa 2, we Lwowie. Wskutek polecenia p. Kriegshaberowéj, u której widziałam Pański przyrząd do cérowania w ruchu, proszę o przysłanie jednéj sztuki.
Pani **Marya Gregorowiczowa,** we Lwowie 31 stycznia 1890. Robota Pańskim przyrządem do cérowania jest bardzo przyjemną i nadzwyczaj regularną, czego wolną ręką bezwzględnie niemożna wykonać.
Pani radczyni **Marya Teresa Prexell** we Lwowie, ul. Zyblikiewicza 26. Pański przyrząd do cérowania jest znakomitym, a wkrótce zarówno jak maszyna do szycia stanie się w każdem gospodarstwie domowem niezbędnym. (1007-3)

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*